

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
33

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso.**
W Stanach Zjed. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rozszło
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.
Wychodzi raz w tygodniu nie niedzielą.
Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

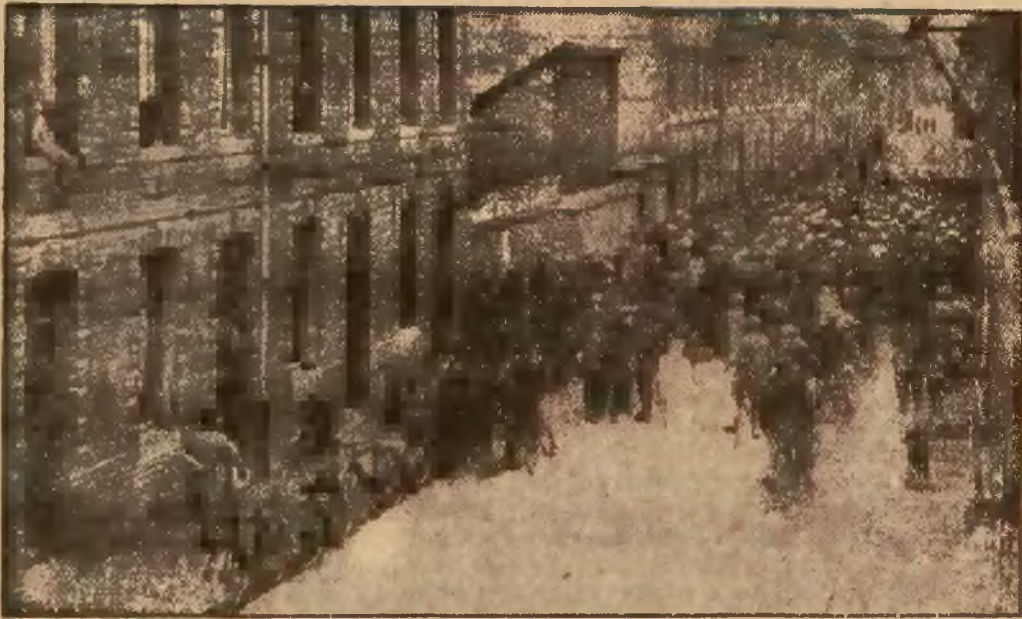
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem **600 zł.**, pół strony **310 zł.**, ¼ strony **160 zł.**, — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie **1 zł.** (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście **70 gr.** (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście **30 gr.** (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo **15 gr.** Prenumeratory płacą za słowo tylko **10 groszy** — Ogłoszenia kolorowe **20%** droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o **100%** droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 10-go sierpnia 1930 roku.

Kraków.



Jak są oceniane przez uświadomionych robotników różne ubezpieczenia i świadczenia społeczne mamy najlepszy przykład obecnie we Francji. Robotnicy tamtejsi w okręgach tkackich i metalowych Lille i Rouen zrazu protestowali przeciwko potrącaniu im na różne Kasy chorych i Fundusze Bezrobocia nadaremnie. W końcu wyszli na strajk, który objął już przeszło 120 tys. robotników w północnej Francji. Do robotników przyłączyli się pracownicy umysłowi. Obrazek powyższy przedstawia właśnie chwilę, gdy zgromadzonych przed fabryką robotników przekonywuje przywódca o szkodliwości różnych ubezpieczeń, z których tylko czerpią korzyści urzędnicy partyjni, a rzadko kiedy robotnicy.

PIERWSZA BRYGADA.

W tę niedzielę, 10 sierpnia jak co roku zgromadzą się tym razem w Radomiu Legioniści na obchód szesnastej rocznicy wymarszu z Krakowa o świcie 6 sierpnia 1914 na bój o wolność Polski. Ma tam być Marszałek Piłsudski, premier Sławek, generałowie Sosnkowski, Rydz Smigły, Orlicz, Dreszer, Dąb Biernacki i wszyscy pozostali przy życiu uczestnicy wielkopomnego porywu, który był początkiem Legionów i tych wszystkich wydarzeń, które się w sumie złożyły na wyzwolenie Polski do nowego życia państwowego.

Wszystkie coroczne zjazdy Legionistów wzbudzały powszechne zaniepokojenie w narodzie. Marszałek Piłsudski korzystał z tych sposobności, aby powiedzieć narodowi przeważnie bardzo przykre, zasłużone słowa prawdy. Ale tegoroczny zjazd oczekiwany jest z nadzwyczajnym zainteresowaniem z powodu walki toczącej się między Marszałkiem Piłsudskim i jego najbliższymi pomocnikami a opozycją dowodzoną przez endeków i część socjalistów. Zjazd Legionistów w Radomiu staje się niejako odpowiedzią na krakowski kongres „centrolewu” i na wszystkie niezliczone napaści ze strony wszelakich przeciwników.

Śmiertelnym wrogiem Marszałka Piłsudskiego i Legionistów byli, są i pozostaną endecy z Romanem Dmowskim na czele. Bo dzień 6 sierpnia 1914, jak jest dniem nieśmiertelnej chwały dla Marszałka i Legionistów, tak dla Dmowskiego i endeków jest początkiem upadku i potępienia. Bo wówczas, gdy Marszałek Piłsudski wyruszał z Legionistami na „szaleńczy”, „warjacki” bój o wolność Polski, Dmow-

ski układał się o zjednoczenie wszystkich dzielnic polskich z Rosją pod berłem cara, a podkomendni Dmowskiego, endecy wszelkimi sposobami przeszkadzali tworzeniu Legionów. — Wspomnienie tych faktów historycznych jest dla endeków strasznym wyrzutem sumienia, które starają się zagłuszyć przez nikczemną nieustanną walkę przeciw Marszałkowi i Legionom.

Jak 6 sierpnia 1914 Marszałek Piłsudski rozpoczął walkę o wolność Polski, tak ją prowadzi dotychczas, aby zdobyć i zabezpieczyć dla Polski mocarstwowe stanowisko. Czyni to na swój sposób, nikogo się nie radząc, ani nikogo nie prosząc o pozwolenie, tak jak to zrobił 6 sierpnia 1914. Wówczas nazywano go za to szaleńcem, warjatem, szkodnikiem itp., taksamo i teraz pełno krzyku, że nie chce słuchać Sejmu, że lekceważy opinie publiczną, że naraża Państwo na niebezpieczeństwo itd. itd. Endecy by chcieli, aby się trzymał fartuszka Francji, socjaliści żądają, aby się radził ich międzynarodówki berlińskiej, a księża by byli radzi, aby Marszałek poddał Polskę pod komendę kardynałów rzymskich. Ciemnota ludzka woła, aby poczekał z rozbudową Państwa ze względu na brak pieniędzy i biedę. Ale Marszałek tak samo jak 6 sierpnia 1914 nie zważa na te wszystkie rady, wymysły, krzyki, gniewy, tylko zdąża do wykończenia dzieła, albowiem liczne oznaki ostrzegają, że zbliżają się zamachy na Polskę z Berlina i Moskwy, na które musimy być odpowiednio i wcześniej przygotowani.

Pragnąć i życzyć należy Pierwszemu Bu-

downiczemu Polski Józefowi Piłsudskiemu, Legionom i Narodowi, aby zjazd radomski wykazał jak największą solidarność, siłę, wiarę we własne siły i zapał do poświęcenia wszystkiego dla ugruntowania potęgi Polski.

Jan Stapiński.

Ochrona drobnych dzierżaw.

Pobudka Przyjaciela Ludu o konieczności przedłużenia ustawy chroniącej drobnych dzierżawców rolnych odniosła pełny skutek w tym kierunku, że Rząd uznał to za konieczność. W jaki sposób Rząd pokieruje tą sprawą, zanim formalnie ustawowo zostanie załatwiona, w to nie potrzebujemy wchodzić w tej chwili. To nam wystarcza, że Rząd stanął na stanowisku bezwzględnego przedłużenia ochrony. Przeto możemy już całkiem stanowczo upewnić dotychczasowych drobnych dzierżawców, aby bez żadnej obawy wykonali potrzebne roboty polne i zasiewy na dzierżawionych gruntach.

W gazetach odbiła się ta sprawa silnym echem. Dwaj posłowie socjalistyczni Świętkowski i Baranowski ogłosili 1 sierpnia br. odezwę do Prezydenta Państwa za przedłużeniem ochrony, natomiast obszarnik Stanisław Dąbski z Rzeszowskiego pomieścił w „Czasie” krakowskim dwa artykuły, a arcy-pobożny katolik profesor Thulie ze Lwowa jeden artykuł w gazetach klerykałnych, przeciw przedłużeniu ochrony. Na zebraniu klubu BBWR 1 sierpnia br. w obecności szefa kancelarii Prezydium Rady Ministrów dr. Dziadosza bardzo dokładnie i stanowczo przemówili za koniecznością przedłużenia ochrony dzierżawców posłowie Jakób Bojko, Karol Jarosz, Wincenty Hyla i Stefan Rutkowski. Prezes dr. Polakowicz zapewnił, że wszelkie potrzebne zarządzenia zostały już wydane.

Komasacja w wojew. lwowskim.

KOZIARNIA—NOCKOWA. Każdy człowiek niefachowy wie tyle, że komasacja czyli scalenie, to znaczy z kilku kawałków pola zrobić jeden. I rzeczywiście taki cel ma ustawa komasacyjna, aby z rozrzuconych kawałków pola zrobić jeden, żeby gospodarz miał swoje pole w jednym kawałku. To jest cel bardzo piękny i doniosły w gospodarce rolnej — o tem niema co dużo mówić. Ale żeby przy komasacji robić inne poboczne interesy, załatwiać porachunki z ludźmi, zarabiać różne faktorne, jednym, co nie mieli pola dawać dużo a tym, co mieli, dawać o połowę mniej i gorsze, żeby ludzi ciągnąć do procesów i kryminalów, tego nie powinno być przy komasacji i tegoby nie było, gdyby komasacja była robiona dla komasacji — a nie dla ubocznych interesów różnych faktorów, kupicielei folwarków i innych podskakiewiczów.

Miałem sposobność przypatrzeć się komasacji w 3 powiatach, t. j. w Koziarni, pow. Nisko, w Nockowej, pow. Ropczyce i w Jaworniku, pow. Strzyżów właśnie w tym roku i przypatrzyłem się, co się dzieje z tym biednym narodem przy takiej komasacji i gdyby to mógł poznać tak bezpośrednio sam minister od komasacji, toby wiele zmienił i w samej ustawie wykonawczej i w ludiach, którzy tę komasację robią.

Np. w takiej Koziarni, pow. Nisko, gdzie był zjazd komasacyjny i meljoracyjny 18 czerwca br. — i gdzie ja także byłem — zaproszony przez chłopów i przez tamtejszego posia — Sochę, o-

świadczył wyraźnie poseł Hyla ze rządowego stronnictwa, że się będzie starał spowodować wizję z ekspertów, na Głównej Komisji Ziemskiej, której jest członkiem, bo zauważył takie rzeczy, które trzeba jeszcze zbadać, a które są zaskarżone przez 86 ludzi „skomasaowanych” tak, że się im nawet płakać nie chce. W tej komasacji Koziarni to są ciekawe rzeczy — oprócz pięknych niektórych, bo komasacja w Koziarni z meljoracją ma być wzorem dla zachęty innych — co daj Boże! — są np. takie, że fernalom, którzy mieli pierwotnie z komasacji nadane działki 4-hektarowe i gdzie się ludziska już pobudowali, jak mogli, poodbię-rano potem przy komasacji co lepsze pole przy domostwach, a nadano im gdzieindziej, dalej od domów i teraz mają w 2 i 3 kawałkach po komasacji — gdzie przed komasacją mieli w jednym kawałku. Taka to komasacja w Koziarni — i takich przykładów, może jeszcze lepszych, jest 86 narazie, bo tyle wpłynęło skarg do Min. reform

rolnych i trzaby prosić kogoś o zmiłowanie, żeby tam, w tej Koziarni, przeprowadzić dokładną rewizję komasacji. 29 sierpnia ma być rozprawa w Warszawie na Głównej Komisji Ziemskiej, bo ludzie na taką komasację nie przystaną, tylko proszą poprawek. Ale jak przyjedzie komisja ministerjalna, to nietylko do księdza proboszcza i do nauczyciela i do tych, co podostawali razem z księdzem i nauczycielem w najlepszych miejscach działki, tylko niech przesłucha wszystkich komasowanych, bo komasacja nie ma ludzi ją-trzyć i unieszczęśliwiać, ale poprawiać na gospodarce i na duszy. Bogu dzięki, że dotąd jeszcze nikt z Koziarni nie siedział w kryminale za komasację, ale jak nie zrobią poprawek, to jeszcze Bóg wie, co będzie, bo np. w Nockowy pow., Ropczyce i w Jaworniku, pow. Strzyżów to ludzie siedzieli i siedzą w kryminale po kilka tygodni i miesięcy.

Szmigiel Antoni, wójt z Babicy.

Rządy w Tustanowicach.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy gospodarke gminną w Tustanowicach, jednak tak p. burmistrz Leniecki, jako też wiceburmistrz p. Makar nadal postępują z obywatelami tak, jakby gmina była folwarkiem, a ci panowie ekonomami. Łatwo doszli do władzy, ciężko jednak obywatele odczuwają ich rządy.

Pierwszym czynem p. burmistrza po wyborach było odgrózenie się od obywateli murem formalności, zanim ktoś obaczy oblicze p. prezesa. — Każdy musi najpierw zgłosić się u dyżurnego policjanta, który decyduje, czy dany obywatel może lub nie stanąć przed obliczem ojca miasta.

Gdy i ta formalność pomyślnie załatwiona zostanie, jest nowa trudność — brak czasu u p. burmistrza dla załatwienia spraw gminnych. Resztę pozostawia p. wiceburmistrzowi, który znowu albo nie może, albo nie chce danej sprawy załatwić i tak obywatel tygodniami nieraz chodzi po załatwienie drobnostki.

Dochody gminne się coraz zmniejszają, ale to p. burmistrza nie rozczuła, przyjął 12 nowych urzędników, protegowanych przez kluby radzieckie, lecz wydajności ich pracy nikt nie widział.

Trudno — jak protekcja, to protekcja, a reszta fraszka.

Obecnie znowu przy dzierżawie kopalń gminnych, gdy jeden z oferentów postawił cenę 480 dolarów, p. burmistrz jednak wydzierżawił taką za 400 dol., a na opozycję radnego uniósł się i pięścią bił w stół, że on tak postanawia. Radni prowadzą roboty i przedsiębiorstwa gminne, ale to p. burmistrz toleruje. Sam kupił sobie za gminne pieniądze auto za 30.000 zł., używa go do swoich prywatnych celów, jak objazd własnych kopalń, wycieczki i tp., a gmina płaci szofera i benzynę. Drogi zaczęto naprawiać, lecz żadnej do porządku nie doprowadzono, za zajęty pod drogę teren nie płaci się — a upominających się obywateli odsyła się od Annasza do Kajfasza — p. burmistrz do p. wiceburmistrza, ten zaś do byłego komisarza Robaka, i ostatecznie nikt nic nie dostaje.

Dziwimy się bardzo, że żadna z władz przelożonych nie zainteresuje się urzędowaniem p. burmistrzów i nie pouczy ich, że majątek gminy jest własnością ogółu, a nie uprzywilejowanych.

Apelujemy więc do odnośnych czynników, by raz wreszcie położyły kres tej gospodarce gminnej.

Obywatele.

Cmentarz czy wertepy.

WIETRZNO, pow. Krosno. Cmentarz tutejszy, którym żadna władza się nie zajmuje, godny jest poszanowania już choćby ze względu na naszych przodków, którzy tam spoczywają. Przejście tam-tędy jest ryzykiem. Nie można być pewnym, czy idący przez cmentarz nie wpadnie z wizytą do nieboszczyka przez zapadnięte otwory. Zaś koło samej drogi stoi pochylona trupiarnia, z powybijanymi oknami, która raczej jest postrachem dla ludzi, aniżeli budowlą, nadającą się do jakiegokolwiek użytku. Ludność przechodząca koło cmentarza, z przykrością patrzy na taki porządek w 20 wieku.

Dawny wójt (naczelnik gminy) zamiast zająć się uporządkowaniem w gminie, zajmował się sprzedażą domów, jak również z troskliwą opieką przygarnywał do siebie sieroty (gdy miały majątek).

Apelujemy do nowowybranego wójta, ażeby zajął się odnowieniem cmentarza (którego z trawy nie widać), a na tak piękny cel, nikt grosza nie poskąpi. A choćby nawet i kosztem majątku gminnego, który zostawił stary wójt z wielkim kapitałem. Będzie to na początek piękny czyn p. wójta Kozubala.

Obserwator.

Czem jest Przyjaciel Ludu dla chłopskiej rzeszy!

Kochany Przyjacielu!

Dziękuję pięknie za ciekawą i pożyteczną książkę-nagrodę, którą otrzymałem za pozyskanie nowego prenumeratora. Ale przecież my chłopie powinniśmy i bez tego rozszerzać naszą Gazetkę bez oglądania się na osobną nagrodę, bo Przyjaciel Ludu jest sam w sobie najpiękniejszą premią dla czytelnika. Bo Gazeta ta jest naprawdę najlepszym Przyjacielem, Oświecicielem i bezinteresownym a wytrwałym Obróncą wszystkich chłopów.

Radzi każdemu, poucza o wszystkich pożytecznych rzeczach a broni nas bez trwogi, bez wycieńczenia przed każdym złem, które na zgubę chłopów sprzysięga się nieustannie!

Nie powie Ci, chłopie prawdy i nie zawsze ostrzeże przed niebezpieczeństwem pisarz gminny,

czy wójt, czy nawet starosta. Ale jest na szczęście Przyjaciel Ludu. Ten nam zawsze zawczasu zwróci uwagę na to co nam może zagrażać i zawsze wskaże drogę jak tego uniknąć!

Więc jeśli chcesz wiedzieć jakie są Twoje prawa — zapisz sobie Przyjaciela nie na miesiąc czy na kwartał ale

na cały rok odrazu!

10 zł. wydasz a osiągniesz korzyść za 100! Bo ci się niejedno w głowie różjaśni, niejednego kłopotu unikniesz i przed niejedną krzywdą czytanie Przyjaciela Cię uchroni.

Czytajcie więc i rozszerzajcie Bracia naszego kochanego Przyjaciela Ludu!

Z bratnim pozdrowieniem

Jan Karpiński

Łapy, woj. Białostockie.

DO ZGODY!

Stańmy bracia wszyscy razem,

W zgodzie, w pracy stańmy razem!

Skąd się biorą te przeszkody,

Ze tu w Polsce niema zgody?

Wróg w około się mozoli,

By nas wtrącić do niewoli.

Lecz gdy ujrzy nas złączonych,

W zgodnej pracy zespolonych,

To pomyśli: niema rady,

Aby z Polską wszczynać zwady.

Więc do pracy dajmy razem,

I w jedności stańmy razem!

Wspólna zgoda w pracy będzie

Imię Polski sławić wszędzie...

Hołosków.

Antoni St. Szymański.

Chłopi! Rozszerzajcie Przyjaciela Ludu!

Prawo wyboru szkoły mają rodzice.

W r. 1927 zwołane zostały Rady szkolne miejscowe gmin Podolany, Zarzyce Małe, Zarzyce Wielkie, Leńcze i Przytkowice w pow. wadowickim, w celu oświadczenia się co do komasacji szkół. Wszystkie te gminy zgodziły się na utworzenie szkoły o wyższym stopniu organizacyjnym w Leńczach, oraz że do tej szkoły mają uczęszczać starsze roczniki ze wsi sąsiadujących z Leńczami, dla młodszych zaś roczników ma być w każdej z tych wsi utrzymana dotychczasowa szkoła.

Wbrew temu życzeniu gmin zniósł Kuratorjum krakowskie w zupełności wszystkie szkoły we wsiach koło Leńcz położonych i polecilo wysyłanie dzieci wszystkich, bez względu na wiek do szkoły w Leńczach i to zanim jeszcze w Leńczach szkołę wybudowano. Na szkołę w Leńczach wydzierżawiono zupełnie na ten cel nie odpowiednią chatę wiejską. Wszelkie starania pokrzywdzonych wsi pozostały bez skutku, bo uchwała Kuratorjum urosła formalnie w moc prawną, gdyż re-kurs gmin jako spóźniony został odrzucony. Ponieważ połączenie komunikacyjne gminy Podolany z Leńczami jest złe, posłali mieszkańcy Podolan swoje dzieci do szkoły 7-klasowej w Woli Radziszowskiej, do której prowadzi z Podolan bity gościńiec.

Pow. Rada Szk. w Wadowicach, aczkolwiek wiadomym jej było, że dzieci chodzą do Woli Radziszowskiej, począwszy od września 1928 r. każdego miesiąca nadsyłała rodzicom dzieci z Podolan nakazy karne za rzekome nieposyłanie dzieci do szkoły, wychodząc z założenia, że rodzice obowiązani są posyłać dzieci tylko do takiej szkoły, którą im władze szkolne wskażą. Kary te doszły już do sumy kilku tysięcy złotych. Wszelkie interwencje były bezskuteczne, a nawet Kuratorjum szkolne krakowskie polecało dzieci te ze szkoły w Woli Radziszowskiej wyrzucić, co też kierownik szkoły w Woli Radziszowskiej uczynił, lecz następnie widząc krzywdę dzieci i ich rodziców zpowrotem je na własną odpowiedzialność do szkoły przyjął.

Jeden z takich „nakazów karnych” był na żądanie ukaranych przedmiotem rozprawy sądowej w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Sąd wydał wyrok (K. A. 303/29) odnośnie do wszystkich oskarżonych w liczbie 27 uwalniający. W uzasadnieniu wyroku Sąd stanął na stanowisku, że rodzice mają prawo do wyboru szkoły dla dziecka, a władza szkolna nie może zmusić rodziców do posyłania dzieci do szkoły przez nią wskazanej.

Wyrok ten jest ważny dla wszystkich podobnych wypadków.

Samorząd Ludowy.

Szkoły zawodowe.

W Ministerstwie Oświaty opracowano plan nowej organizacji w zakresie szkół rzemieślniczo-przemysłowych i technicznych średnich.

Cechą ogólną wszystkich szkół zawodowych ma być możliwe skracanie kursu, co da oszczędność w prowadzeniu szkół i pełnie młodzież w szybszym czasie do działalności praktycznej.

Typy szkół przewidziane są jak następuje:

1. Trzyletnie szkoły rzemieślnicze po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej. Typ ten przewidziany jest dla Kresów Wschodnich, ze względu na niedostateczny rozwój szkolnictwa powszechnego w tamtych stronach.

Dalej idą szkoły przemysłowe rzemieślnicze po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Mają one dawać kończącym tytuł czeladnika. Ilość godzin zajęć praktycznych wynosić będzie 24 tygodniowo.

3. Po ukończeniu szkoły przemysłowej rzemieślniczej lub dokształcającej zawodowej i dwóch latach praktyki po egzaminie czeladniczym, można będzie wstępować do szkół o krótszym terminie nauki, t. zn. mistrzowskich, które przygotowywać będą do egzaminu na mistrza. Tytuł ten jednak udzielany będzie na zasadzie ustawy przemysłowej przez odpowiednie korporacje.

4. Dla wychowawców szkół powszechnych przewiduje się także t. zw. szkoły przemysłowe, obejmujące dokształcenie w pewnych kierunkach, np. w górnictwie, ceramice i in., oraz w przemysłach artystycznych.

Wreszcie przewidywane są szkoły techniczne, których program opiera się o 6 klas gimnazjum, względnie o t. zw. małą maturę. Mają one kształcić techników (pomocników inżynierów) w działach: mechaniki, elektrotechniki, mierników, a także prawdopodobnie chemików i techników drogowych.

Wreszcie przewidywane są różne kursy zawodowe dla starszej młodzieży i dorosłych.

Równocześnie dokonywana jest zmiana w programie szkół powszechnych, które dawać będą w przyszłości daleko lepiej przygotowany materiał uczniowski dla szkolnictwa zawodowego.

Program ten witamy z uznaniem. Oby tylko wszedł w wykonanie. Najwyższy czas, abyśmy kształcili młodzież do pracy wytwórczej, a mniej na urzędników, zakonników itp. pensjonistów.

Polityka międzynarodowa.

NIETYKALNOŚĆ GRANIC POLSKI.

Przeciw ustawicznym zaczepkom Niemiec odnośnie do granic Polski wypowiedziało się wreszcie kilku polityków francuskich. Były prezydent i premier Francji Poincaré ostrzega Niemcy, że te dążenia są naruszeniem art. 16 statutu Ligi Narodów, za co mogą być Niemcy z Ligi wykluczone. W projekt Brianda co do zrzeszenia Europy Poincaré nie wierzy i ostrzega przed złudzeniem.

WALDEMARAS SZPIEGIEM NIEMIECKIM.

Były premier litewski Waldemaras pozostaje pod oskarżeniem, że przez cały czas premjersstwa był agentem niemieckim i na rzecz Niemiec zdradzał interesy litewskie i wywoływał zatargi z Polską. Rząd litewski ma na to dowody w dokumentach. Ta wiadomość pozbawiła Waldemaras wszelkiego wpływu w narodzie.

OSTROŻNOŚĆ CZECHÓW.

Stronnictwa czeskie ogłaszają już teraz, że następcą prezydenta Masaryka wybiorą Słowaka. W ten sposób chcą Czesi pozyskać serca Słowaków dla państwowości czeskiej.

NOWE PODATKI W NIEMCZECH.

Zaraz po rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie wyborów na 14 września rząd niemiecki dekretem prezydenta Hindenburga wprowadził w życie nowe podatki na sumę 760 milj. marek, dla pokrycia deficytu budżetu państw. Wkładki na fundusz bezrobocia podniesiono o 269 milj. marek, danina urzędnicza i podatek od mężczyzn niezonałych ma przynieść 274 milj. marek. Parlament odrzucił dotyczące wnioski rządowe. Pomimo to nawet socjaliści nie krzyczą na zlekceważenie woli ludu, skoro dobro państwa wymaga szybkiej pomocy.

U nas w Polsce inaczej. Nasi posłowie centrolewowi, endecy i chadecy podpowiadają ludowi, aby nie płacił podatków nawet przez Sejm uchwalonych. — Taka jest różnica między patriotyzmem opozycji niemieckiej a polskiej.

ZWALCZANIE BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Dnia 1 bm. utworzono w Berlinie towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 150 milj. i rezerwowym 105 milj. marek pod nazwą „Niemieckie Towarzystwo Robót Publicznych“. Zadaniem tego towarzystwa jest zwalczanie bezrobocia przez dostarczenie pracy w odpowiednich przedsiębiorstwach pod kontrolą rządu.

TRUDNOŚCI ANGLJI.

Parlament angielski został orędziem królewskim odroczone do 20 października. W orędziu zaznaczył król życzenie zgodnego załatwienia sprawy z Indjami i Egiptem. O ile się to nie uda rządowi socjalistycznemu Macdonalda w czasie do ponownego zebrania się parlamentu, przepowiadają rozwiązanie Izby posłów i nowe wybory.

W Indjach uwolniono z więzienia Mahatmę Ghandiego, ale to nie uspokoiło Hindusów. Ghandi oznajmił, że dopiero wówczas wyda hasło do spokoju, gdy Anglja uzna niepodległość Indyj, przestanie przywozić alkohol i zniesie podatek solny.

W KANADZIE ZWYCIĘZYLI KONSERWATYŚCI.

Przy dokonanych 27 lipca wyborach powszechnych do parlamentu kanadyjskiego zwyciężyło i zdobyło większość w parlamencie stronnictwo konserwatywne. Dotychczas mieli większość liberali i oni tworzyli rząd.

Stronnictwo konserwatywne dąży do rozluźnienia stosunków z Anglją, więc zwycięstwo ich oznacza powiększenie trudności Anglji i niechęć do rządu socjalistycznego.

KŁOPOTY DANJI.

Mieszkańcy wyspy Islandji, należącej dotychczas do Danji, postanowili ogłosić się niezależnym państwem. Z gmachu swego sejmku zdjęli sztandar duński, a wywiesili niezależny islandzki. Chłopi, rządzący Danją, nie chcą się na to zgodzić. Nie chodzi o sprawy gospodarcze, ani podatkowe, tylko o ambicję.

DĄŻENIA ROSJI.

Dyktator Stalin uzyskał zupełne poparcie robotników przez obietnicę, że w przeciągu pięciu lat potrafi przeistoczyć Rosję z państwa rolniczego na pierwszorzędną państwo przemysłowe. Za-

pewnił, że jeszcze tylko pięć lat musi się ludność Rosji uzbroić w cierpliwość, znieść nędzę i głód, ale za to po pięciu latach Rosja zawojuje cały świat, a naród rosyjski będzie opływał we wszystkie dostatki.

I trzeba przyznać Stalinowi, że stara się tę obietnicę wypełnić. Do Rosji posprowadzał inżynierów niemieckich i amerykańskich, dla budowy różnych fabryk, a równocześnie wszelkimi sposobami dąży do zniszczenia przemysłów zagranicznych, aby się pozbyć konkurentów Drzewem z niezmiernych lasów rosyjskich zawalił wszystkie główne targe drzewne w Europie po cenach niższych, niż kosztuje wyrąb i przetarcie. Nawet naszym kopalniom węgla w Polsce chce Rosja dostarczać materiałów drzewnych po cenie niższej od kosztów wyrębu i obróbki. Takimi sposobami doprowadziła Rosja rzeczywiście do zniszczenia tartaków i kupców drzewnych, a przez to do bezrobocia dziesiątek tysięcy robotników drzewnych. Podobnie stara się Rosja zalać zagranicę swem zbożem, mięsem, nabiałem itd. Skutki tej polityki rosyjskiej odczuwa cały świat, a my w Polsce w pierwszym rzędzie jako najbliżsi sąsiedzi. Wprawdzie lud rosyjski żyje w największej nędzy, w miastach dostają żywność i odzież tylko za kartkami, ale za to produkty rosyjskie idą zagranicę i niszczą rolnictwo i przemysł w całym świecie i doprowadzają wszędzie do bezrobocia i nędzy. A o to właśnie chodzi Stalinowi, aby wszędzie wywoływać zaburzenia i rewolucje i w ten sposób przygotowywać grunt do zapanowania komunizmu. Naturalnie, że są to mrzonki zapalonych głów, ale że szaleńcom moskiewskim udało się pochwycić władzę nad olbrzymim państwem i jego niezmiernie bogactwa dostać do rozporządzenia, więc też cały świat musi się borykać z ich szaleństwami bodaj tak długo, aż się to w samej Rosji zawali.

Dotychczas zdawało się bogaczom amerykańskim, że im komunizm rosyjski nie zagraża, że może nawet zarobią na zniszczeniu Europy. Dlatego pożyczali Rosji pieniędzy i dawali inżynierów do budowy fabryk w Rosji. Aż teraz przejrżeli, że ta gospodarka rosyjska i Ameryce zagraża. Bo i do Ameryki trafiła Rosja ze swoimi wytworami i zaczęła je tam sprzedawać za bezcen, powiększając przez to zastój fabryk i bezrobocie. Za towarami rosyjskimi przyjechali i agitatorzy komunistyczni i rozpoczęli robotę komunistyczną na wielką skalę. To otrzeźwiło Amerykanów i spowodowało do przeciwdziałania. Amerykańska federacja pracy (robotnicza) sprzeciwiła się wpuszczaniu towarów rosyjskich na tej podstawie, że robotnicy rosyjscy, pracując pod przymusem prawie za darmo, głodni i chłodni, więc ze towar z takich fabryk nie może być dopuszczony do wolnej konkurencji, gdyż zniszczyłby egzystencję fabryk i robotników amerykańskich. I rzeczywiście, rząd amerykański nakazał okrętom odwieźć towary rosyjskie zpowrotem do Rosji, tudzież zabronił inżynierom i majstrom amerykańskim pracować w Rosji. Ta odmowa amerykańska spowodowała zaraz gwałtowny spadek kursu pieniędzy rosyjskich na wszystkich giełdach. Ponadto we wszystkich państwach, a osobliwie w Ameryce, Anglji, Francji, Niemczech itd. wzmożło się tępienie komunizmu.

STRASZNE WIADOMOŚCI Z CHIN.

W Chinach rozgorzała znowu wojna domowa między rządem narodowym a zbuntowanymi generałami. Przy pomocy Rosji chcieli skorzystać z tego komuniści. Zgromadzili w prowincji Hankau około 60 tysięcy wólców, uzbroili ich i zajęli miasto Szak-sza. Opisy rabunków i mordów, jakich się dopuściła ta „armja bolszewicka“ w tem mieście, mrozi krew w czytelniku. Nie przepuścili nawet dzieciom, tylko mordowali wszystkich za porządkiem. Dopiero po trzech dniach nadeszły wojska rządowe i uwolniły nieszczęśliwe miasto, ale około 10 tysięcy ludności już wymordowano i przeważną część budynków spalono.

Ponieważ podobne wybuchy dziczy zbolszewizowanej zagrażają i w innych okolicach, przeto okręty angielskie, amerykańskie i japońskie zabierają swoich obywateli z zagrożonych punktów, a ponadto Japonja zarządziła pogotowie części swej armji na pomoc rządowi chińskiemu.

— 000 —

FORTYFIKACJE KIJOWA w przyspieszonym tempie przeprowadza rząd moskiewski. Z tego wnioskują, że Moskwa przewiduje powszechne powstanie ukraińskie przeciw Rosji.

UCIECZKI URZĘDNIKÓW ROSYJSKICH i to z ważnych stanowisk dyplomatycznych zdarzają się coraz częściej. Świeżo zerwał ze swoim rządem kierownik misji rosyjskiej w Paryżu, który niezawodnie wie, co się stało z Kutiepowem. Teraz zdradzi on światu różne okrucieństwa komunistyczne.

TYTOŃ NA KARTKI wprowadza rząd rosyjski z powodu słabego urodzaju tytoni krajowych, a braku pieniędzy na zakup zagranicznego. Burżom wogóle nie przyznano kartek tytoniowych.

Z tej przyczyny nasze polskie wyroby tytoniowe przemysłowcy rosyjscy szmuglują w wielkich ilościach.

TOWARZYSTWO „CZERWONEGO KRZYŻA“ istnieje we wszystkich państwach świata. Celem „Czerwonego Krzyża“ jest niesienie pomocy rannym wojennym. Gdzie się pojawi „Czerwony Krzyż“, tam ustaje walka, aby umożliwić zabranie rannych. Dopiero komuniści rosyjscy ośmielili się nadużywać godła „Czerwonego Krzyża“ do agitacji szpiegowskiej. Liga Narodów ma rozstrzygnąć, jak wobec tego nadużycia rosyjskiego postąpić.

RUMUŃSKI GENERALNY INSPEKTOR MINISTERSTWA PRACY został aresztowany w Bukareszcie pod zarzutem kradzieży środków leczniczych za kilka milionów lei.

Koronacja króla została ostatecznie naznaczona na 21 września br.

MONETA PAPIESKA. Minister skarbu Italji podpisał umowę z kardynałem ministrem skarbu Watykanu, pozwalającą rządowi papieskiemu na bicie i puszczenie w obieg odrębnej monety watykańskiej, dla zaznaczenia zupełnej odrębności państwowej.

NARODY SŁOWIAŃSKIE liczą obecnie łącznie 179.180 tys. osób a mianowicie Rosjan jest 81.700 tys., Ukraińców 810 tys., Polaków 23.920 tys., Serbów i Chorwatów 9.440 tys., Czechów 8.720 tys., Białorusinów 6.600 tys., Bułgarów 6.200 tys., Słowaków 2.900 tys., Słoweńców 1.610 tys. Najmniejszym narodem słowiańskim są Łużyccy Serbowie pozostający pod panowaniem niemieckim, których liczba wynosi — 120 tys. osób. Wszystkie prawie narody słowiańskie posiadają dziś już własne państwo. Rodzina narodów słowiańskich należy zatem do największych grup na całym świecie.



Turek, Caro Aga, ze Stambułu, który obecnie ukończył 156 lat życia, został zaproszony do Ameryki, gdzie zwolennicy zupełnej wstrzemięźliwości od napojów wysokowych, będą go obwozić po całym kraju, jako żywy dowód słuszności ich stanowiska. Trzeba bowiem wiedzieć, że ten półtora wieku liczący człowiek, cieszący się najlepszym zdrowiem — *nie skosztował w swem życiu nigdy ani kropli wódki!*

156 lat — łatwo się to mówi, ale pomyśleć, że Aga Caro miał już 20 lat, gdy wybuchło w Polsce powstanie Kościuszki, że wówczas, gdy Mickiewicz dopiero zaczął pisać — Turek ten dochodził już do pięćdziesiątki! Pomyśleć, że pomięta doskonale czasy rewolucji francuskiej i Napoleona, oraz czasy Marji Teresy — dopiero człowiek widzi, jaki to kawał czasu ma ten sędziwy mąż poza sobą.

A trzeba i to dodać, że ów jegomość zdążył pochować kolejno jedenaście swoich żon i niedawno ożenił się z dwunastą, ale powiada, że niebardzo jest z niej zadowolony i że będzie musiał ogłędzić się za odmianą. (W Turcji przychodzi to dość łatwo). Powiada, że przed śmiercią chce raz jeszcze użyć sobie szczęśliwego małżeństwa...

Wesoły Matuzalem udał się Turkom!

Zaczeło się II. półrocze. Odnawiajcie prenumeratę!

Wychodztwo.

Pół wieku mozołów i pracy ofiarnej dla Ojczyzny.

Dzieje Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to historia całego naszego wychodźstwa za ostatnie półwiecze.

Założony 29 lutego 1880 r., przy oparciu duchowym o polityczne i społeczne przykazania wielkiego bojownika i patrioty, Agatona Gillera,

Związek postawił sobie następujące cele:

1) Walka, prowadzona do roku 1918, o Niepodległość Matki Ojczyzny;

2) Stały kontakt duchowy z Kłajem Ojczystym;

3) Utrzymywanie u emigrantów ducha patriotycznego;

4) Jednoczenie wszystkich Polaków na wychodźstwie pod wspólnym Sztandarem Związku;

5) Krzewienie oświaty narodowej wśród wszystkich warstw społecznych naszego wychodźstwa.

Trudno jest ująć w krótkiej zapisce to, co Związek przez lat pięćdziesiąt zdziałał dla urzeczywistnienia swych idei, na to potrzeba by nie wzmianki, ale księgi o tysiącu stronicach! Nie było w tym czasie żadnej rocznicy historycznej, żadnego uczczenia osób i wypadków, żadnego poczynania wymagającego pomocy duchowej i materialnej, ażeby Związek nie wziął we wszystkim udziału. Liczne pomniki Kościuszki i Pułaskiego w miastach Ameryki stanęły kosztem Związku, uczelnie polskie, wyższe i średnie w Ameryce powstały kosztem Związku, Skarb Narodowy w Rapperswilu, wzmocnił się wydajnie ofiarnością Związku, w dobie ciemnienia Polaków w Rosji i Niemczech, protesty szły z ramienia Związku do państw całego świata. Niedarmo też, wszystko, co tchnęło duchem polskim w Ameryce, garnęło się i garnie bez przerwy pod skrzydła Związku, którego rozwój przeszedł najśmielsze marzenia założycieli. Z setki w r. 1880, z czterech setek w r. 1882, Związek posiada obecnie trzysta tysięcy karnych i solidarnych członków.

Związek Narodowy Polski może ze słuszną dumą obejrzeć się wstecz na swą półwiekową działalność. Oprócz ciężkich zmagani i walk ze złością ludzką, ujrzy on na przebytej drodze jedynie jasne karty swej trudnej i żmudnej, a tak owocnej dla polskości pracy. Związek do końca 1929 r. wypłacił pośmiertne w sumie 19,750,706 dolarów, na pomniki i manifestacje 76,296 dol. na cele dobroczynne, oświatowe i narodowe 3,740,233 dol. — Ogólny majątek Związku Nar. Pol. wynosi obecnie — 19,591,353 dol.

Obecnie Związek zamierza:

1) Zakładać dalsze placówki; 2) wprowadzać harcerstwo związkowe, jako ważny czynnik wychowania narodowego; 3) szerzyć w dalszym cią-

gu oświatę przez zakładanie szkółek i bibliotek, udzielanie stypendjum etc.; 4) nieść pomoc biednym przez Stowarzyszenie Dobroczynności przy Z. N. P.

Siedziba władz i adres: Związek Narodowy Polski, Polish National Alliance 1406-08 W. Division St. Chicago, Ill. U. S. A.

— 000 —

Ciernie i głogi polskiej kolonizacji w Brazylii.

Dwa lata temu, po nieudanych a najczęściej skandalicznych próbach kolonizacyjnych, po aferze b. dyrektora Gawrońskiego w S. Paulo, T-wo kolonizacyjne w Warszawie przystąpiło do planowej akcji kolonizacyjnej w Brazylii. W tym celu zjechało tu na koszt rządu polskiego bodaj — że z tuzin różnych delegatów i „ekspertów”. Z tych do najważniejszych zaliczyliby można jedynie wiceprezesa Tow. Emigr. p. B. Głiczyńskiego. W samej rzeczy bowiem p. Głiczyński wyróżnił się trzeźwiejszym poglądem na istotę kolonizacji w tym kraju, ale niestety, po powrocie do Polski, czy to dobrowolnie, czy też pod naciskiem zainteresowanych, te poglądy zmienił. Zamiast bowiem, jak się tu na miejscu traktowało, położyć nacisk na dobro i przyszłość kolonizowanych t. j. emigrujących mas z Polski, postawiono na pierwszy plan zysk kolonizujących — czyli Tow. kolonizacyjne w Warszawie. Zważywszy zaś, że 50% udziałów tego Twa jest w rękach rządu polskiego, odpowiedzialność za szkody wyrządzone emigrantom spada w dużej mierze na barki rządu.

ESPIRITO SANTO.

Tow. kolonizacyjne nabyło w stanie Esp. Santo dwa lata temu od tamtejszego rządu 50.000 hektarów leśnych i górskich terenów, — względnie uzyskało koncesję na ich skolonizowanie polakami rolnikami. Uzyskanie koncesji rozumie się w tym sensie, że Tow. nie płaci zgóry za tereny, których cena jest bardzo niska (około 10 zł. za hektar) a tylko przyjmuje na siebie zobowiązania związane ze sprowadzeniem i osadzeniem kolonistów. Nawet budowa dróg łączących objęty umową teren z komunikacją stanową, wchodzi w koszty ziemi objętej koncesją. Krótko mówiąc, Tow. kolonizacyjne zrobiło świetny interes, — bo nie wymagający większego wkładu kapitałów a zapewniający stałe zyski aż do ostatecznego wypłacenia rat za ziemię przez poszczególnych osadników. — Według treści umowy, jaką podpisuje każdy zwerbowany w Polsce osadnik (umowa zatwierdzona przez Ministra Pracy i Op. Społ.) opłaca sobie koszt podróży z Polski do portu brazył. Viktorja, i to zobowiązany jest jeszcze jechać linją okrętową wskazaną przez Tow. kolonizacyjne, czyli tą, z którą Two ma osobną umowę, a więc i osobny zysk. Dopiero z portu na tereny koncesyjne podróżuje osadnik na koszt Twa. Zważywszy, że we wszystkich stanach Brazylii, przeprowadzających

kolonizację, rząd udziela osadnikom europejskim bezpłatnego przejazdu kolejami aż do najbliższej stacji, nie ulega wątpliwości, że i kosztów przewozu osadników polskich z portu Viktorja do stacji Collatina nie ponosi T-wo kolonizacyjne. Dopiero z miasteczka Collatina do kolonii koncesyjnej „Biały Orzeł”, odległej o 100 km. koszt przewozu ponosi T-wo kolonizacyjne (w tem 50 km. ciężarówkami autami, a resztę na piechotę — bagaże idą na mulach). W stosunku zatem do zysków, początkowe koszty T-wa kolon. są minimalne, — jedynie większe, być może, obejmują pensje urzędników i dyrektorów kolonizacyjnych.

Natomiast bezpośrednie dochody T-wa stanowią zadatki składane przez osadników obejmujących działki, które wynoszą po 2.000 zł. — Tow. kolon. sprzedaje zatem na miejscu 50-hektarowy teren dziewczycy za 8.000 złp., z czego 6.000 zł. rozkłada na lat dziesięć, a spłatę rat rozpoczyna się z początkiem czwartego roku po objęciu kolonii.

Wynika stąd, że osadnik od czwartego roku gospodarowania na działce będzie spłacał po 700—800 zł. rocznie. Warunki te byłyby naogół znośne, gdyby 1) osadnik w pierwszym roku nie zadłużył się w sklepie T-wa kolon. na miejscu, na wyżywienie rodziny do zbiorów, 2) gdyby swoje produkty w drugim roku mógł sam wywozić do Collatiny, a nie był zmuszony zbywać je na miejscu, 3) gdyby mu nieodmiennie służył klimat i zdrowie całej rodziny, 4) gdyby po opłaceniu 2000 zł. zadatku T-wo dostarczyło mu bezpłatnie narzędzi rolniczych lub ewent. pobudowało dom. C. d. n.

Kurytyba w lipcu 1930.

Władysław Wójcik.

— 000 —

ZMIANA KONSULA GENERALNEGO POLSKIEGO W CHICAGO nastąpi 1 września b. r. Obecny konsul gen. p. Szczepański, powróci do kraju.

ZNANY LOTNIK MAJ. KUBALA wyjedzie do Ameryki. Został on tam zaproszony przez Ambasadę amerykańską dla zwiedzenia głównych ośrodków przemysłu lotniczego Detroit, Chicago itp.

W STANIE PARAHYBA w Brazylii którego prezydent Pessoa został zamordowany, trwają zaburzenia. W kilku miejscach nastąpiły pożary wskutek podpalenia.

W OPOLU delegaci wszystkich polskich ugrupowań politycznych uchwalili wziąć czynny udział w wyborach do Reichstagu w dn. 14 września i do wyborów tych stanąć w jednym bloku, który się będzie nazywał: „Polsko-katolicki Blok Ludowy”. Ciekawe, jak się zachowają „polscy” socjaliści.

ZNOWU REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO. Trybunał Rzeszy wyznaczył termin rozprawy rewizyjnej sprawy Jakubowskiego na 22 sierpnia rb. Prośbę o rewizję wniosli oskarżeni August Nogens i Kellnerowa jak również i rodzina Jakubowskiego oraz Liga Obrony Praw człowieka.

J. I. KRASZEWSKI

130

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Izraelita ten był innego kroju i postawy, niż Aaron. Równie jak on, majątny, mniej chciał się wydawać z pochodzeniem swoim; nosił się bogato, a strojem niewiele różnił od chrześcijan.

Przestawał też więcej z chrześcijanami, nie unikał ich, a umiał się z ludźmi wszelkiego stanu tak obchodzić, iż i powagę swą utrzymywał, i niczyjej nie uczynił ujmę.

Już podziły Lewko wyglądał młodo i zdrowo. Rysy twarzy wybitnie wschodniego typu, czarno biegające oczy, usta uśmiechnięte, czoło wysokie czyniło go pięknym jeszcze. W wejrzeniu widać było przebiegłość, której ówczesne położenie Izraelitów wszystkich uczyło.

Król go miłe widział i mawiał z nim powtórnie o sprawach soli i monety. I tym razem przeciągnęły się pytania, odpowiedzi i objaśnienia. Lewko miał odejść, jak zwykle wielce uspokojony królewskimi słowy, gdy Kazimierz zwrócił się do już cofającego się ku drzwiom.

— Słuchaj, Lewko — rzekł, — odpoczywając w Opocznie, stałem w domu krewnego waszego, Aarona. Widziałem tam naówczas córkę jego, Estherę. Mówiono mi niedawno, że staremu się zmarło i pozostała sierota. Wydajecie ją zamaż zapewne?

Lewko, zdziwiony pytaniem, przybrał zakłopotany wyraz twarzy, głową poruszył, pomilczał, jakby namyślając się, i rychło począł, zbliżając się znowu do króla:

— Mamy dosyć frasunku z tą jedyną córką Aarona — rzekł. — Zostawił jej majątek piękny,

ale postąpił źle przez wielką miłość dla jedynaczki; dozwolił jej wychowania takiego, które się na nic kobiecie nie zdało. Dziewczynie ta jej mądrość głowę przewróciła. Do czego jest kobieta? — dodał Lewek poważnie. — Ażeby była matką naszych dzieci, aby domu, kuchni i gospodarstwa pilnowała... Uczyć się nie jej rzecz! To też, która z nich cokolwiek nauki dostanie, zaraz jej ona idzie do głowy, tak i z Estherą się stało. Nasi żydkowie jej nie smakują, za lada kogo wyjąć nie chce i mamy z nią wiele frasunku! — powtórzył, wzdychając. — Przybyła do Krakowa sama ze swą ciotką, wdową bezdzietną i coby miała jaknajprędzej męża z naszych rąk wziąć, sama nie wie, kogo i czego chce, na co czeka. Nie chcielibyśmy jej gwałtu czynić, a szkoda, bo i piękna jest i, na biedę swą — rozumna!

Król trochę przeciągłego narzekania Lewka słuchał z uwagą, patrząc nafi i nie przerywając mu.

— Cóż z nią czynić myślicie? — zapytał.

— Nic jeszcze familja nie postanowiła — rzekł Lewko, — ale w końcu i nasi duchowni i my musimy dziewczynę komuś dać, — prawo nasze nakazuje. Szkoda niewiasty pięknej. Całe nieszczęście, że nadto rozumna.

Król się uśmiechnął.

— Prawda — dodał — rozumna, śmiała jest, ale i piękna...

Lewko na wspomnienie piękności popatrzył z pewną obawą na króla, nic nie odpowiedział, skłonił się i chciał odejść, gdy Kazimierz dorzucił:

— Wiecie, żem ja temu dziewczęciu szczęśliwie życie ocalił. Dlatego los jego mnie obchodzi.

Lewko skłonił się bardzo nisko, ręce podniósł dziękczynnie do góry, westchnął i skinięciem głowy łaskawem odprawiony, wyszedł nareszcie.

Znowu czas jakiś upłynął, a o Estherze mowy, ani słyhu, ani dychu na zamku nie było.

Dom, do którego się przeniosła, stał właśnie na drodze, którą król zwykł był przejeżdżać, jadąc na łowy lub w okolice. Wiedział o tem Kochan, lecz panu mówić nie śmiał.

Dnia jednego, gdy król się do Tyńca wybierał, bo go tam zaproszono w lasy na łowy, przejeżdżając rano, na progu kamienicy zobaczył niespodzianie, jakby nań oczekującą Estherę. Mogła przez kogoś być uwidomiona o tym przejeździe króla, gdyż zwykle dniem wprzódzy rozkazy były wydawane, poznać to łatwo było można po starannym stroju i zejściu ze schodków aż w ulicę.

Zdała już oczy króla zatrzymały się na niej z zajęciem wielkiem; wstrzymał konia i domyślając się, że wyszła umyślnie na spotkanie, pozdrowił ją ręką i uśmiechem.

Koń stanął.

Esthera szła wolnym krokiem śmiało ku Kazimirzowi, w całym majestacie swych wdzięków, których, potęgę znać musiała. Skłoniła głowę przed panem i pozdrawiając go, odezwała się, oczy zaraz podnosząc:

— Na drodze miłość waszą musiałam jak żebraczka napastować. W istocie też jestem nią; przychodzę prosić o opiekę tego, który raz już mnie ocalił. Smutna to rzecz być zmuszoną skarżyć się na tych, których kochać i szanować się powinno. Nie mają oni złej woli przeciwko mnie, ale i dobrze chcąc czynić, trzeba wiedzieć, co dobrem komu!

Uśmiechnęła się, rumieniąc trochę.

— Chca mnie koniecznie swatać i zamaż dać... — dodała — a ja proszę, aby mnie nie zmuszano.

— Przecież — rzekł dobrotliwie król — los kobiet jest taki, iż muszą ślubować komuś, aby opiekę miały...!

Esthera westchnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

Dzień sierpnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
10 Niedziela	9 po Św., Wawrz.	4:10	7:18
11 Poniedziałek	Zuzanny	4:11	7:11
12 Wtorek	Klary p.	4:13	7:09
13 Środa	Hipolita m.	4:14	7:07
14 Czwartek	Euzobjusza bisk.	4:16	7:05
15 Piątek	Wniebowst. N.M.P.	4:17	7:03
17 Sobota	Joachima	4:19	7:01

— 000 —

PRZYJACIEL LUDU jest jedyną gazetą chłopską w Polsce niezależną i niezawisłą od nikogo, ani od rządu, ani od partji, dlatego o wszystkich sprawach pisze bezstronnie. O bieżących zagadnieniach chłopskich, gospodarczych i politycznych, informuje starannie i wcześnie. Dlatego stałe czytanie Przyjaciela Ludu przynosi każdemu wielki pożytek. Egzemplarze próbne wysyła się na życzenie. Wychodzi punktualnie każdego tygodnia.

— 000 —

ROZDZIELANIE PREMJI dla Prenumeratorów Przyjaciela odbyło się według zapowiedzi 2 bm. Wysyłka nastąpi 6 i 7 bm., a ogłoszenie nazwisk z powodu nawalu pracy opóźni się o tydzień.

Zarząd.

— 000 —

W **WILNIE** 3 bm. złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu francuski minister lotnictwa Eynac. Rozmowa ich trwała godzinę. Minister Eynac odleciał na samolocie wojskowym do Warszawy.

W **NOWYM TARGU** otwarto uroczystość 3 bm. pierwsze lotnisko turystyczne w Polsce. Gmina Nowy Targ ofiarowała na ten cel obszar 60 morgowy. Burmistrz Rajski wyraził nadzieję, że z tego lotniska nastąpi kiedyś bezpośrednia komunikacja Nowy Targ — Nowy York. Możliwe.

PIELGRZYMI PARTYZNI posłowie Cieplak, Krysa i Targoński zawędrowali do stronictwa Wrony i zostali tam przyjęci 1 bm.

W **WARSZAWIE**, w dniach 7—10 b. m. obradował VIII Międzynarodowy Kongres walki z handlem kobietami i dziećmi. Stwierdzono, że niestety Polska jest krajem na gruncie którego najbardziej grasują handlarze, uwożąc młode i niedoświadczone dziewczęta do obcych krajów, gdzie sprzedane do domów rozpusty, pedzą ciężki żywot białych niewolnic.

SYNOD DJECEZALNY rzym. kat. zwołał arcyb. Twardowski na trzy dni do Lwowa. Dnia 23 bm. o godz. 8 rano na znak rozpoczęcia synodu zabrzmiały dzwony we wszystkich kościołach diecezji.

ORGAN KLERYKAŁÓW „Głos Narodu“ w Krakowie został 3 bm. aż trzy razy skonfiskowany. To daje pewną miarę jadowitości tej gazety popieranej głównie przez księży.

WZOREM ZGODY MIESZKAŃCÓW stały się miasta Nieśwież i Kleck. Przy wyborach do rady miejskiej postawiono w tych miastach tylko jedną listę kandydatów na radnych. Wobec tego starostwo uznało wybór za dokonany, bez formalności głosowania. Wobec swarliwości w naszym polskim społeczeństwie taka zgoda choćby tylko w dwu miejscowościach jest czemś nadzwyczajnym.

SZKODLIWA NOWOŚĆ dopuściło Ministerstwo skarbu przez pozwolenie Monopolowi spirytusowemu na wprowadzenie do handlu wódki w małych flaszczykach w cenie po 72 i 76 groszy zależnie od mocy 40 i 45 stopni spir. Monopol spir. wykazuje zwiększony obrót i dochód, ale społeczeństwo straci wielokrotnie na wzroście pijaństwa, a i skarb państwa w rezultacie dopłaci w zwiększeniu wydatków na policję, szpitale, sądy, kryminały itp. Taka pomoc równa się zastrzykowi trucizny, która chwilowo pomaga, ale w rezultacie rujnuje.

NAPAD TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH POD BOBRKĄ. W ub. środę, w południe na drodze pomiędzy Bobrką a wsią Chlebowice pięciu napastników dokonało napadu rabunkowego na wóz pocztowy, wiozący większą sumę pieniędzy do urzędu pocztowego w Bobrcie. Wóz ten konwojowany był przez posterunkowego Mołewskiego. Sprawcy zasypali jadących gradem kul rewolwerowych. Posterunkowy Mołewski został zabity. Jeden z napastników nazwiskiem Pisocki syn proboszcza grecko-katolickiego został zabity. Znaleziono przy nim pięć tysięcy zł. pochodzących z rabunku. W wozie pocztowym znajdowało się w paczkach 55 tysięcy złotych.

Napastnicy zrabowali tylko jedną paczkę zawierającą 25 tysięcy. Wszyscy biorący udział w napadzie są członkami Ukraińskiej Org. Wojskowej.



MATKO NIE ŻAŁUJ DZIECKU CUKRU

CUKIER WZMACNIA KOŚCI

W każdej postaci: cukierki, marmeladki, czekolada, konfitury, soki etc. — Cukier daje siłę i zdrowie.

STAROSTA RAPPE z Doliny spadł ze Świniicy w Tatrach w głęboką przepaść, przyczem doznał skaleczenia głowy w dwóch miejscach. Został przewieziony do szpitala w Zakopanem.

NYCH weszło w życie rozporządzenie Min. Spraw Wojskowych. Powstanie obowiązku osobistych świadectw wojennych na mocy rozporządzenia Rady Ministrów podaje do wiadomości powiatowa władza administracji ogólnej drogą plakatów lub w inny sposób.

Od obowiązku osobistych świadectw wojennych wolni są: kobiety w odm. stanie i karmiące, osoby chore i ułomne, posłowie i senatorowie oraz te osoby, co do których nastąpi porozumienie właściwych ministrów z Ministrem Spraw Wojskowych lub Naczelnym Wodzem. Decyzja do jakich robót należy użyć powołanego należy do władzy wojskowej. W miejscowościach położonych na obszarze operacyjnym, w którym nie urzędują władze administracji cywilnej, powołuje do świadectw wojsko.

Każdy rodzaj pracy ma ustaloną odrębną normę wynagrodzenia.

WYJEŻDZAJĄC Z MIEJSCA POBYTU nie należy zapominać o wymeldowaniu się na dokumencie wojskowym. W myśl obowiązujących przepisów trzeba meldować każdą, choćby krótkotrwałą zmianę adresu. Wymeldowanie z miejsca wyjazdu i zameldowanie w miejscu przyjazdu winno nastąpić w ciągu trzech dni. Ostatnio wiele osób zaniedbało wykonania tego obowiązku, przez co naraziło się na wiele przykrości.

W **ZWIĄZKU Z WYRABIANIEM** dowodów osobistych biura starostw otrzymują równocześnie wiele podań w sprawie stwierdzenia przynależności do państwa polskiego. Przy stwierdzeniu jednak obywatelstwa polskiego bezwzględnie wymagane są wyciągi z ksiąg stałej ludności miasta. W b. zaborze pruskim i austriackim zamiast tych wyciągów przedstawiać należy t. zw. certyfikaty przynależności. Wyciągi z ksiąg ludności niestałej jak i metryki urodzenia nie są uważane za dowody stwierdzające obywatelstwo.

POLICJI PAŃSTW. NIE WOLNO WYDAWAĆ ŚWIADECTW MORALNOŚCI, gdyż w myśl okólnika Ministerstwa Spr. Wewn. organy policji nie są powołane w żadnym wypadku do wydawania opinii o przebiegu służby i kwalifikacjach służbowych pracowników samorządowych, gdyż jedynie właściwą do tego jest władzą przełożona danego funkcjonariusza.

ROZWAŻANY JEST OBECNIE UREGULOWANIE szerokości obręczy żelaznych na kołach wozów ciężarowych, a to z tego względu, że obręcze dotychczas używane są niedostatecznie szerokie i przez to przyczyniają się do psucia dróg bitych. Sprawa ta ma być uregulowana w drodze specjalnego rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych. Wobec różnych warunków w województwach zachodnich i wschodnich rozporządzenie to ustali specjalne normy szerokości obręczy na koła, w poszczególnych województwach. N. p. w Warszawskim województwie przewidziane jest ustalenie rozmiaru szerokości 10 cm. dla wozów jednokontnych, i 12,5 cm. dla wozów parokontnych.

W **POBEREŻU** pow. stanisławowskiego miała dyrekcja robót publ. rozpocząć regulację Dniestru. Do pracy zgłosiło się 100 kandydatów z Pobereża i 50 z sąsiednich Dubowiec. Na warunki pracy i pracy zgodzili się Dubowiczanie, natomiast Pobereżanie postawili wygórowane żądania. Skończyło się na wypędzeniu Dubowiczam przez Pobereżan, ale zamiast pracy i zarobku dowojowali się Pobereżanie śledztwa sądowego i procesów karnych za awantury i pobicie.

W **RÓWNEM** pow. Krosno w szybie „Ignacy“ puszczonym w ruch 22 lipca 1929 osobiście przez Prezydenta Mościckiego w głębokości 747 metrów uzyskano ropę naftową w ilości 2 wagony dzien-

nie. Kopalnia ta jest własnością koncernu zagranicznego pod formą „Małopolska“. Wagon ropy kosztuje 215 dolarów.

W **MIRAŻNICY** koło Borysławia w szybie „Violetta“ należącym do tow. Limanowa w głębokości 942 m. dowiercono się 20 wagonów ropy wybuchającej samoczynnie i 40 kub. gazu. Jest to pierwszy szyb wybuchowy na tym terenie.

KASZTANY ZAKWITŁY po raz drugi w bieży roku na plantach krakowskich.

PIJAWKI POLNE rozmnożyły się na pograniczu polsko-czechosłowackim. Ukąszenie przez taką pijawkę powoduje chorobliwe zatrucie człowieka a nawet śmierć. W Bratysławie zaszło kilka takich wypadków. A zatem — ostrożnie.

NAJSTARSZA WE LWOWIE KOBIETA jest Antonina Kafler, z rodziny Kunkowskich i liczy 120 lat. Zapytana o wspomnienia z czasów młodości odpowiedziała: „Wszystko co polskie zostało w mem sercu“. Szczególnie dobrze pamięta stracenie Kapuścińskiego i Wiśniowskiego (1846 r.). Powtarza ona słowa jednego z nich: „Idę na śmierć niewinny. Nie żal mi bo to dla Polski“.

POWIAT GRODZIENSKI wykazuje przewagę liczbową kobiet nad mężczyznami o 6236 osób. Ani jedna gmina w powiecie nie wykazała przewagi mężczyzn. W samym Grodnie nadwyżka kobiet sięga liczby 2100.

NA **POMORZU** burza z piorunami 31 lipca br. wyrządziła wielkie szkody. I tak w Przyjaźni pow. kartuzki piorun zabił 10-letniego Józefa Dampsa w stodole. W Starej Hurcie piorun spowodował pożar gospodarstwa Juljusza Cierowskiego. W Gowiolinie piorun w zabudowaniach Barbary Ramczykowej wzniecił pożar, w płomieniach znalazło śmierć kilkadziesiąt sztuk bydła. Jednocześnie piorun uderzył w stajnię pobliskiego dzierżawcy Patoka, zabijając mu dwie krowy. Pod Wejherowem piorun wpadł do domu Parchema zabijając go na miejscu, oraz młodocianego służącego Feliksa Hugge, ciężko raniąc Parchemową. — W Smedowie, w pow. brodnickim piorun uderzył w przydrożne drzewo, zabijając na miejscu 14-letnią Byczkowską, oraz ciężko raniąc ojca i młodszą córkę. W Swobodzie pod Chodzieżą piorun wzniecił pożar w zabudowaniach Szarwarka. Pożatem wzniecił piorun pożar w Drogosławiu, gdzie spłonęły zabudowania Duczmał, oraz w Borku, gdzie poszedł z dymem dom mieszkalny oraz stodoła Pietrzyńskiego.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SZEWSKIEJ w Kołomyi odbędą się w dniach 28 i 30 czerwca oraz 28, 29 i 30 sierpnia 1930 od godz. 9—12 przedpołudniem i od 3—5 popoł. w kancelarii szkoły przy ul. Aleja Wolności 1, 32a (Żółte koszary). Warunki przyjęcia: 14-ty rok życia i ukończona najmniej 4 kl. szkoły powszechnej. Do zapisu należy się zgłaszać w towarzystwie rodziców lub opiekuna i przedłożyć: 1. metrykę urodzin wzgl. wyciąg, 2. świadectwo szkolne, 3. świadectwo szczepienia ospy, oraz uiścić takse wpisową w kwocie 5 zł. Uczniowie zamiejscowi znajdują pomieszczenie na dogodnych warunkach w tutejszych Bursach rzemieślniczych. — Kandydatom względnie ich rodzicom lub opiekunom, z dalszych okolic, którzy mogą się zgłaszać wcześniej, bliższych informacji udziela się listownie.

Jakób Żebracki

przed wojną pracownik sądowy w Ottyni, a po wojnie w Hołoskowie, zmarł 17 lipca b. r. w 68 r. życia, osierociwszy wdowę z pięciorgiem jeszcze małoletnich dzieci. Od wielu lat prenumerował stale Przyjaciela Ludu i był zawsze gorliwym rzecznikiem i obrońcą rzeszy chłopskiej. To też oddajemy cześć Jego pamięci, a Wdowie i dzieciom wyrażamy serdeczne współczucie.

Antoni St. Szymański.

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica 34—36 zł., żyto 18—19.50, jęczmień 20—21, owies 22—23, mąka pszenna 45% 72—73, 65% 67—68, żytnia krak. 36—36.50, otręby żytnie 12—12.50, pszenne 14.50—15, ołgi 11—12, siano 9—13, koniczyna 14—15, słoma dl. 6—6.50, słoma mierzwa 4—4.50. — CENY KONI: Konie pojazdowe lekkie 300—600 zł., robocze 280—500, rzeźne 75—150. Spędzono sztuk 132, sprzed. zagr. 6, na rzeź 9. — CENY BYDŁA I NIEROGACZNY: Buhaje za 1 kg. żywej wagi 0.85—1.35 zł., woły 1—1.30, krowy 0.85—1.20, jałówki 1.16—1.35, cielęta 1—1.70, nierogaczna 2.10—2.35, bitej wagi 2.40—2.70. — SKÓRY: Wołowe za 1 kg. 1.70, krowie 1.60, z jałówek 1.70, cielęta za szt. 13—14 zł. — ŁÓJ NERKOWY za 1 kg.: 1.20, I. kl. 80 gr., II. kl. 60 gr. — Spęd średni, popyt mierny, ceny bydła i nierogaczny bez zmian, ceny cieląt wyższe.

NABIAŁ: Mleko niezab. 1 litr 35—40 gr., zbier. 25—30, kwaśne 25—30, śmietana kwaśna 1.60—2.40, ser zwyczaj. 1 kg. 80 gr. do 1.20, masło zwyczaj. 4.40—4.60, jaja 1 szt. 13—14 gr. — DRÓB: Kury szt. 4—7 zł., kurczęta para 3—6, kaczki 1 szt. 3—6, gęsi 7—10. — RYBY: Karp żywy 1 kg. 4.50—5 zł., szczupak 5.50—6, lin 4—4.50, sandacz 6—6.50, losoś 11—12, leszcz. brzana 6, węślane drobne 2.50—3, średnie 3—3.50. — OWOCE: Jabłko komp. 60 gr. do 1 zł., deser. 1—1.60, gruszki zwyczaj. 1.20—1.80, śliwki zwyczaj. 1.20—1.50, maliny leśne 1.20—1.40, borówki 1 litr 30—40 gr. — JARZYNY: ziemniaki 1 kg. 13—20 gr., buraki ćw. 15—18, marchew 25—30, cebula 20—30, ogórki kopa 1—1.25.

— 000 —

Wniosek rozporządzenia.

Rada Ministrów postanowiła podwyższyć znacznie opłaty cłowe od produktów rolniczych sprowadzanych do Polski. A mianowicie za każde 100 kg. sprowadzanych do Polski ustanowiono następujące cła: pszenica 17 zł. 50 gr., mąka pszenna 25.50, kasza 24 zł., smalec 100 zł., słonina świeża 80 zł., słonina wędzona lub paprykowana 120 zł. Przy wywozie szynki i bekonów zagranicę podwyższył Rząd premję na 25 zł. od stu kilogramów.

Przez podwyższenie cła od pszenicy i mąki pszennej chce Rząd spowodować powiększenie uprawy pszenicy, a pomniejszenie zasiewów żyta. Dotychczasowa uprawa pszenicy nie wystarczała na potrzeby krajowe i dlatego sprowadzaliśmy mąki pszennej za przeszło 50 milj. zł. corocznie. Natomiast uprawa żyta była nadmierna, to też ceny spadły poniżej kosztów rolnika. Aby zapobiec dalszej niższe cen żyta, przez wywóz poza granicę, płaci Państwo wywoźącym premję 7 zł. 50 gr. za każde 100 klg. — To się musi skończyć, gdyż skarb państwowy czyli podatkowy za drogo kosztują takie premje. **Trzeba stać więcej pszenicy a mniej żyta.** Były wysuwane żądania, aby płacić premje za wywóz wszelkich zbóż. Ale Rząd obliczył, że trzeba by na to wydać około sto milionów rocznie.

Przez tak znaczne podwyższenie cła od smalcu i słoniny chroni Rząd krajową hodowlę świń. Dotychczas sprowadzano do Polski smalcu i słoniny za 62 miliony zł. rocznie. Z cenami zagranicznymi producenci krajowi nie mogli wytrzymać konkurencji, albowiem smalec zagraniczny pochodził z odpadków rzeźni amerykańskich, dla których owe odpadki nie przedstawiały żadnej wartości. Teraz przez takie zabezpieczenie cłami, w pewnym stopniu popiera się hodowlę i tuczenie świń na smalec i słoninę. Choć te 62 milj. zł. rocznie pozostanie w kraju, a nie pójdzie zagranicę. Obowiązkiem organizacji rolniczych jest tak pokierować hodowlą świń, aby jedni mający więcej jęczmienia produkowali sztuki tłuszczowe, a drudzy mięsne.

Produkcja świń zdatnych na bekony jest bardzo ważna. Wobec niebezpieczeństw zagrażających naszemu eksportowi świń mięsnych do Austrii i Czechosłowacji, zabezpieczenie zbytu bekonów do Anglii może się stać jedynym ratunkiem dla mało-rolnych hodowców. Dlatego premję 25 zł. od każdego stu klg. bekonów trzeba uznać za wskazaną.

Tak działa rząd Marszałka Piłsudskiego. **Przez dwa lata zabezpieczał chłopom dobre ceny za świnię eksportowaną do Wiednia i Pragi.** Teraz broni chłopów przez wykluczenie tłuszczów zagranicznych. **A jak to było za rządów chłenopłasta?** Ceny świń były poniżej kosztów hodowli, bo smalec i słoniny zagraniczne zalały kraj. Ale zachwalany „zdrowy chłopski rozum” u wielkiej części chłopów utopił się widocznie w agitacjach partyjnych, a pamięć tak osłabła, że już zapomnieli, jak za rządów Grabskich-Witosów za tuczną swinię mogli sobie po tygodniu kupić za ledwie powróż. Wierzymy jednak, że zdrowy rozum chłopski po czasowych zamąceniach znowu powróci.

— 000 —

Amerykańska hodowla drobiu.

NEW BEDFORD, Mass. W poprzednim artykule opisałem, w jaki sposób amerykański chłop-farmer rządzi się na swojej małej farmie. W tym

artykule zwrócę uwagę na drobnych farmerów, posiadających od 4 do 6 akrów-morgów ziemi. Już i więksi farmerzy, posiadający lichą glebę, zaprowadzają hodowlę drobiu. Jak świat postępuje, powinni o tem wiedzieć wszyscy. Dlatego z tego miejsca rzucę do moich Rodaków czytelników Przyjaciela Ludu w Polsce kilka uwag względem hodowli drobiu, a przeważnie kur systemu amerykańskiego. Do tego powoduje mię to, czyby i w Polsce taki system nie mógł się przyjąć z korzyścią.

Na chów drobiu nie trzeba wielkiej fermy, chociaż większa ferma lepiej odpowiada, lecz wymaganiem koniecznym odpowie i mała i nie potrzebuje urodzajnej gleby.

Jak wszystko inne, bydło, konie, owce i t. p., tak i kury powinno się chować najlepszej rasy. Na pięćset kur wymagany jest akier, czyli niecały morg pola, na którym stoją kurniki i obszerny plac ogrodzony i poprzegradzany drutem do wysokości przynajmniej ośm stóp, haczykami przybito do słupów. Takie ma być zabezpieczenie, ażeby kury nie przefruwały. Kurniki muszą być ciepłe i w najlepszym stanie czystości utrzymywane. Bielenie kurników powinno się powtarzać co miesiąc, przez co tępi się zarazki choroby i robactwo. Ponadto i chemicznymi proszkami powinno się zakątki i drożki co tydzień natrzepać, ażeby robactwo się nie rozmnażało, bo ono kury bardzo męczy. Kurniki powinny być podzielone najwyżej po 50 kur, ażeby łatwiej można utrzymać w czystości. Ściany słoneczne powinny mieć z małymi przerwami wielkie okna, opatrzone spletanym drutem. W dachu mają być otwory w postaci kominków dla odchodu gazów, bo tym kury się trują.

Każdą rasę kur powinno się trzymać osobno i prowadzić ściśle rachunki, która rasa lepiej się opłaca, czyli lepsze przynosi korzyści. Amerykańscy farmerzy, trudniący się chowem kur, obliczają nośność kur. Przez dziewięć miesięcy w roku po 14 jajek znosi jedna kura miesięcznie, co czyni 126 rocznie, czyli 12 tuzinów. Umiarkowana cena 30 ct. ba tuzin wynosi dol. 3'60. Jedna kura rocznie ma kosztować wychowanie i utrzymanie dol. 2, poza tem czystego zysku przynosi dol. 1.60, co pięćset kur przynosi czystego dochodu dol. 800, czego żadnem prawem na jednym akrze ziemi nie można wyprodukować. Więc kury według statystyki farmerskiej mają sownie opłacać, przyczem i lekka praca.

Mnożenie kur lepiej, taniej i na czas skutecznie praktycznie jest za pomocą maszyny wylęgarni, bo ta jest na każde zawołanie. Wychowanie kurcząt do czasu znoszenia jaj, pokrycie, zaliczają przez sprzedanie młodych od dwóch do trzech miesięcznych kogutków oraz przez połowę wyprzedanie starych kur. Stare kury są uważane na rok trzeci, te są już do sprzedania, bo chociaż znoszą jajka duże, lecz mniej o połowę, i takie się nie opłacają do dalszego chowu.

Piotr Jazowski.

— 000 —

Nawożenie ozimin.

Chociaż do siewów jeszcze daleko, ale dobry gospodarz już teraz winien obmyśleć, ile i jakich nawozów sztucznych należy dać pod oziminy, by te nawozy w porę zamówić i na czas otrzymać.

Potrzeby pokarmowe żyta i pszenicy nie są takie same. — Pszenica pobiera z gleby więcej azotu, niż żyto, a mniej potasu, kwasu fosforowego zaś prawie tyle samo. Poza tem między żytem i pszenicą zachodzą duże różnice w sposobie pobierania pokarmów. Żyto posiada o wiele większą zdolność przyswajania pożywienia ze związków trudno dostępnych, podczas gdy pszenica jest bardziej wybredna i wymaga, aby składniki pokarmowe znajdowały się w postaci łatwo przyswajalnej.

Zaznaczyć musimy, że błędem jest przekonanie, jakoby mało jest takich gleb, na których pszenica może się udawać. Wprawdzie pszenica ma o wiele większe wymagania niż żyto, jednak udać się może i na słabszych glebach, byleby były w dobrej kulturze i odpowiednio nawiezione. Na Pomorzu widywałem bardzo piękne pszenice na słabych i lekkich glebach. Ale tam nie żalowano nawozów sztucznych, przede wszystkim zaś azotniaku, stosowanego na kilka dni przed siewem ziarna pszenicy. Uprawie pszenicy w obecnym sezonie jesiennym należy poświęcić więcej uwagi, gdyż jest ona dzisiaj najrentowniejszą może ze zbóż rośliną, jakoteż ma łatwy zbył po lepszej cenie.

Wielu rolników uważa, że pszenica musi przyjść bezpośrednio po oborniku. Jednakże stosowanie obornika pod pszenicę ma swoje złe strony, gdyż zwiększa skłonność do wylegania i do chorób, wywołanych przez grzybki. Poza tem w oborniku składniki pokarmowe znajdują się w postaci mało przyswajalnej, co dla pszenicy tak bardzo wrażliwej na otrzymywanie pokarmu w formie łatwo

dostępnej nie jest korzystne. Względem te powinny skłonić do zamknięcia stosowania obornika bezpośrednio pod pszenicę. Natomiast wskazaniem będzie zasilenie pszenicy nawozami pomocniczymi. Pszenica pobiera duże ilości azotu i azot, stosowany na 3—5 dni przed siewem ziarna, wywiera silny wpływ na jej plon. — Co do wyboru nawozu azotowego, to przedewszystkiem należy polecić azotniak, stosowany na 3—5 dni przed siewem ziarna, jako najtańszy, a równocześnie najodpowiedniejszy w jesieni nawóz azotowy. — Na wiosnę, w razie potrzeby, zasiliamy pszenicę nawozami szybciej działającymi, jak na przykład **Saletrzak**. — Azotniaku w jesieni dajemy pod pszenicę, zależnie od gleby i stanowiska, od 150—200 kg. na ha. Przy użyciu Azotniaku 16-procentowego dawkę azotniaku należy podnieść do 200—250 kg. na hektar. Nawożenie azotem pod pszenicę jest pierwszorzędnym warunkiem uzyskania dobrego plonu, należy tylko jednocześnie dać dostateczną ilość fosforu i potasu. Żyto ma bardzo małe wymagania co do gleby i udawać się może na ziemiach uboższych i lżejszych, byle zasobnych w azot. Użycie azotu pod żyto zawsze prawie jest wskazane, gdyż często uprawiamy żyto na glebach lekkich, ubogich w próchnicę, w 3-cim lub w 4-tym roku po oborniku. Rodzaj i wysokość nawożenia azotowego zależą będzie od gleby i stanowiska. Jeśli żyto przychodzi po motylkowych, to obejść się można bez jesiennego dawki azotu, a poprzestać na zasileniu żyta wiosną. We wszelkich innych wypadkach jesienna dawka azotu jest konieczna. Pod oziminy specjalnie zalecać można użycie azotniaku, który w tych wypadkach jest najodpowiedniejszym nawozem azotowym, gdyż rozkładając się powoli, stale dostarcza roślinom pożywienia azotowego, a równocześnie azotniak nie jest narażony na wypłukanie z gleby do warstw głębszych. Przeciętą dawkę azotniaku pod żyto w jesieni wynosi 100—150 kg. na ha. Przy użyciu azotniaku 16-procentowego stosujemy od 150—200 kg. na hektar.

Na zakończenie musimy wspomnieć słów parę o nawożeniu rzepaku. Pomimo, że uprawiany on bywa zwykle na oborniku, lecz dodatek azotu nigdy nie będzie zbyt, gdyż rzepak wymaga bardzo dużych ilości azotu, który pobiera głównie w jesieni. Rzekpak zawsze winien otrzymać w jesieni Azotniak w ilości od 100—150 kg. na hektar. — Azotniak wysiewamy na kilka dni przed siewem ziarna i dobrze go przybronowujemy. B.

— 000 —

Kupić — nie kupić, potargować można

CZYLI W JAKI SPOSÓB TANIM KOSZTEM PRZYJŚĆ W POSIADANIE DOBREGO GOSPODARSTWA?

Na powyższe pytanie jest tylko jedna odpowiedź: **Przez scalenie!** A to dlatego, że Rząd przez Urzędy Ziemskie i oddziały Banku Rolnego przychodzi z b. wydatną pomocą wszystkim mieszkańcom tych gmin, które wniosą prośbę o skomasywanie gminy.

A więc:

Bank Rolny udziela właścicielom nawet niescalanych gospodarstw długoterminowych pożyczek w 7% obligacjach melioracyjnych P. Banku Rolnego.

Właścicielom gruntów zcaianych udzielane są pożyczki długoterminowe na 4%, spłacane w okresie dwunastu lat — i wreszcie

opłaty za wykonanie ekspertyz i projektów melioracyjnych mogą być na prośbę interesowanych przez Min. Reform Rolnych zupełnie **darowane!**

Ci zatem, co pragną **tanim kosztem** dojść do dobrego i **dochodowego gospodarstwa**, powinni porozumieć się ze sąsiadami i wspólnie wnieść do Urzędu Ziemskiego odpowiednią prośbę o scalenie gminy. Prośba taka **nie kosztuje** i do niczego jeszcze nie obowiązuje. Należy się nad tem zastanowić i spróbować.

Kupić — nie kupić, potargować można!

— 000 —

ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE Międzynarodowa Konferencja Zbożowa państw Europy bliskiego Wschodu. W naradach wzięli udział ministrowie rolnictwa: Estonji, Łotwy, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Zaproszenia na konferencję rozesłał p. min. Rolnictwa Polski, jako inicjator zjazdu. Konferencja ma na celu utrzymanie cen produktów rolnych, zwłaszcza zboża, na rynkach światowych.

MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH wydało towarzystwu elektrycznemu radomsko-kieleckiemu koncesję na elektryfikację południowej części województwa kieleckiego. Towarzystwo to operuje kapitałem 10 milionów zł. i zamierza założyć elektrownię okręgową dla oświetlenia wszystkich miejscowości położonych w pobliżu Kielec. Jedrzejowa i Chęcin.

Rozmaitości.

Najnowsze tortury bolszewickie.

Czerezwyczajka bolszewicka wymyśliła nowy rodzaj mordowania swych ofiar. Ponieważ rozstrzelanie robi za dużo hałasu i zawsze jest połączone z kosztami, jak utrzymywanie plutonów czekistów, amunicję i t. d. no i daje powód przeciwnikom do oskarżania bolszewików o okrucieństwa, więc zaniechali oni trawienia w ten sposób niewygodnych sobie ludzi. Ale liczba ofiar i trupów w więzieniach sowieckich wcale się nie zmniejszyła z tego powodu. Przeciwnie! Więźniowie poczęli jeszcze liczniej umierać „śmiercią naturalną”... Taki nieboszczyk nie miał żadnych śladów tortur na ciele a nawet nieźle wyglądał, więc nie mogło być podejrzenia, ażeby n. p. został zamorzony głodem.

To zastanowiło pewnego lekarza, który pozał oglądać dokładnie zwłoki tych nieboszczyków. I zrobił straszne odkrycie! Oto badając dokładniej czaszki doszedł do przekonania, że w tył głowy nieszczęśliwych więźniów wbijano do mózgu cieniutkie stalowe szpilki, które powodowały natychmiastową śmierć. Ta katowska operacja na głowie pokrytej włosami nie pozostawiała oczywiście żadnych śladów.

— 000 —

Ślady po „świętej” inkwizycji.

Donoszą z Madrytu, że przy naprawianiu muru w kościele Santa Cruz (Sw. Krzyża) w Cuenca znaleziono zamurwane drzwi do małej celi podziemnej.

Po otwarciu tych drzwi pracujący robotnicy znaleźli wewnątrz celi kilka szkieletów oraz zamaskowany ceglami otwór w ścianie.

Niektóre ze szkieletów miały jeszcze na ramionach grube sznury, wskazujące na fakt, że najprawdopodobniej spuszczano na sznurze ofiary, skazane na śmierć w tej celi. Z dalszych badań wynika, że wspomniany otwór służył do napawania się widokiem agonii nieszczęśliwych, skazanych na głodową śmierć.

— 000 —

Ford o dobrej żonie.

„Dobra, delikatna i mądra żona, to trzy czwarte powodzenia wynalazcy”. — Tak powiedział Ford, genialny przemysłowiec; a kiedy go zapytano, czy i swój sukces w interesach zawdzięcza częściowo swej żonie, magnat automobilowy odrzekł:

— Żaden człowiek nie może się spodziewać zostać czemś lub dopiąć czegoś, jeżeli nie ma dobrej żony. W życiu człowieka jest tyle zawikłanych zagadnień, że konieczna jest tu intuicja kobiety. W trudniejszych chwilach mego życia, gdy trzeba mi było zdecydować o czemś ważnym, wybrać stosownych ludzi, na trudnych stanowiskach ich umieścić, zawsze intuicja i mądrość mojej żony znalazła najtrafniejsze rozwiązanie. Kobieta mądra i dobra, to więcej, niż największe bogactwo. — Kobieta zła i głupia, to największa klęska.

— 000 —

Trzy tysiące flaszek szampana.

NOWY YORK. Na okręcie francuskim, policja prohibicyjna wykryła ładunek szampana: 3000 butelek. Spisano protokół zajęcia, podpisany przez kapitana statku, któremu wręczono odpis protokołu. Nazajutrz kapitan stanął przed sądem, pełen smutnych myśli wobec przykrej perspektywy zapłacenia kolosalnej kary.

— Tak więc próbował pan przemycić 1000 butelek szampana? — brzmia twarde, nieublagane pytanie sędziego.

— Jeśli już chodzi o ściąganie cytę — to 3 tysiące, panie sędzio.

— Trzy? Ale skąd znowu. Sprawozdanie policji opiewa najwyraźniej na 1000 butelek.

— Może pan sędzia będzie w takim razie łaskaw zarządzić do protokołu zajęcia.

Po sprawdzeniu sędzia odroczył sprawę na tydzień, a kapitana francuskiego statku upoważnił do opuszczenia portu w każdej chwili.

Gdzie się podziało 2000 butelek szampana, czy w policji, czy w sądzie, czy do spółki?

— 000 —

Gdy budujesz dom...

Gdy budujesz dom — chciałbyś, aby wszystko wypadło jaknajlepiej. Kładziesz podmurówkę trwałą, z cegieł spojonych dobrem wapnem, aby dom twój stał mocno, jak się patrzy.. Drzewo wybierasz suche, zdrowe, aby nie miało grzyba. Belki i krokwie dajesz mocne, grube, ściśle je spajasz, aby cały szkielet domu trzymał się mocno,

by go lada burza nie rozstrzęsła. Myślisz wtedy przecie, że nietylko dla siebie dom ten stawiasz. Tam się wychowają Twojej zięci, stamtąd w świat wyjdą, na swoje, tam swoją starość spędzisz, a potem, po dłuższem Twojem życiu, będzie tam dalej mieszkał Twój syn ze swojemi dziećmi, będą prowadzili dalej gospodarkę, aby ją swoim następcom przekazać. Musi to być zatem dom stosowny, dogodny, trwały, ciepły, bezpieczny, musi przetrwać lat dziesiątki.

Ale jeden wielki, błąd popełniają ludzie na wsi. Oto kryją dom najbardziej nietrwałym materiałem, jaki sobie wyobrazić można, słomą. I jakże tu można mówić o trwałości domu w takim słomianym kapeluszu? Dobre to w Afryce, gdzie nie ma ani deszczu, ani śniegu. Ale w naszym mroźnym i mokrym, deszczowym klimacie słomiana strzecha nie zabezpiecza domu. Setki lat temu, kiedy wieś nie znała blachy cynkowej słoma była darmowym materiałem zawsze pod ręką i od biedy służyła za dach. Ale dzisiaj, kiedy w każdym miasteczku dostać można, ile kto chce taniej cynkowej blachy — kryć dalej dach słomą — to poświęcać dom i rodzinę ognioi.

Może mi ktoś odpowiedzieć „słoma nie nie kosztuje, a blacha zawsze kosztuje”. Zapewne, słoma własna nic nie kosztuje, ale pomyślcie, ile będzie kosztowało wybudowanie nowej chałupy, skoro tę poświęciami na pastwę ognia, dając słomę dachu na podpadkę. Nie opłaci się to napewno. Dopiero dach kryty blachą cynkową daje zupełne bezpieczeństwo ogniowe, bo blachy cynkowej ogień się nie ima. Szanujcie więc swoje dobro i kryjcie dachy swoich budynków blachą cynkową. Ani gonty, ani papa, ani dachówka — nie dorównają w cenie i trwałości blasze cynkowej. A o słomie — to niema co mówić.

— 000 —

ARCYBISKUP PRAWOSŁAWNY w Urenburgu ks. Andrzej przybył w uroczystych szatach liturgicznych na wiec związku bezbożników i tam publicznie oznajmił, że nie wierzy w Boga, poczem w ręce przewodniczącego bezbożnika złożył mitrę arcybiskupią i pastorał, a pozostał w świeckiem ubraniu. Ludność po wiecu napadła na Andrzeja i silnie go pobila.

W **AMERYCE** w górach Matto Grosso zebrał uczony Ryszard Mash dowody, że już przed stuleściami lat żyli tam ludzie na wysokim stopniu kultury i że komunikowali się z ludami azjatyckimi.

WESOŁY KACIK.

Coś o Jasle.

Zwyczajnie mówią, że to w każdym mieście Jakiś bałagan, jakiś smród się kryje.

Tak jest w Londynie, Rzymie, Bukareszcie; Wszędzie znajdziemy brudy i pomylje.

Czy może Jasło być tym unikatem, ląby w nim chwastów, ani plew nie było?

Zajmcie się tylko jego magistratem, Gdzie wiele zmienić by się już godziło.

Już tam gdzieś o tem pisano, mówiono: Że w tym jasielskim, zacnym Magistracie Długi okropnie na coś zacięgniono;

O kwiatach mówią, coś o parku szacie, Ze głowa miasta obojętna pono,

Kto płaci ciężkie, wysokie podatki; Ze z pracy mistrza miasta już zadzwiono,

Ze on powinien swe „zabrać manatki”.. Kogo obwinia za miasta oierpienia,

To już wiadoma dobrze, wszystkim sprawa; I miasto czeka — czeka wybawienia;

W wrześniu wyborcza nastąpi rozprawa! Jasło, w lipcu 1930. *Obserwator.*

— 000 —

KTO BYŁ NAJMADRZEJSZY?

W Nowym Jorku, na pewnej ulicy było trzech cukierników. Pierwszy z nich napisał na szyldzie: „Najlepszy cukiernik w Stanach Zjednoczonych”, drugi: „Najlepszy cukiernik na świecie”, trzeci zaś: „Najlepszy cukiernik na tej ulicy”.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

A. W. Kulkowski: Bardzo nas cieszy pomyslnie zakończenie. Wiadomo, że zarzut niesłuszny bardzo boli, ale „dobre zakończenie to wszystko dobrze”. Pozdrawiamy. — **L. Rodny:** Narzekać nie trzeba, bo to undowców ruchowała i dodaje im otuchy, a chwalić się przybytkiem kolonistów też nie można, bo to ich rozwściekla. Najlepiej pracować po cichu i trwać na postrunku w doli czy niedoli. Serdeczne pozdrowienie. — **A. Szymański:** Ależ dobrze, zgadzam się chętnie nawet i przez dwa lata, skoro jestem przekonany o szczerzej przyjaźni i współpracy. W sprawie dr. Kułpy odpowiem po zbadaniu. Na trochę wierzyszka się godze, ale w tych ostrych czasach mogłaby być fałszywie zrozumiana, dlatego nie. Cześć. — **J. Dutka:** Pierwszy raz przeżywamy ciężką próbę budowy własnego Państwa, stad te

trudności. Wiemy, że jest bardzo ciężko o grosz, ale i to wiemy, że kto szczerze chce czytać, ten się na 84 grosze miesięcznie czyli 2 zł. 50 gr. kwartalnie zdobydzie. Pozdrawiamy. — **T. Sikora:** Wiadomo, że Polska dba o inwalidów wojennych troskliwiej niż inne państwa. Oczywiście, że zdrowia przywrócić nie potrafi, ani wszystkich potrzeb uwzględnić nie jest w stanie. Bywają często i żale bezpodstawne. Dlatego tak ogólnikowych zarzutów drukować nie możemy. Prosimy raczej napisać nam otwarcie fakt, a chętnie napiętnujemy w gazecie, albo znajdziemy lekarstwo. Cześć. — **J. Kościak, Worcester:** 2 dol. otrzymane tak dawniej jak i teraz, zapłacone do 30. VIII. 31. Adres zmieniony. Głównym dostawcą suszonych grzybów jest Związek Spożywców Rzeczypospolitej, Baranowice. Zawiadomiliśmy go o Pańskim projekcie. Pozdrawiamy. — **A. Wermiński:** Odpowiedź listowna wysłana 30. VII. Pięknie proszę o rozpowszechnianie Przyjaciela. — **T. Kotarska:** Przed kupnem na raty zwłaszcza nie koniecznych rzeczy ostrzegaliśmy bardzo usilnie już w kilku artykułach. Nie usłuchała Pani rady Przyjaciela, więc teraz widzi skutki. Nadesłany nam wyrok zbadal nasz adwokat i orzekł, że szkoda kosztów na dalszy proces, raczej się pogodzić. Pozdrawiamy. — **J. Szajnar, Taunton:** List z zawiadomieniem o wysyłce 6 dol. 90 ct., a to od M. Tokarza 2.90 dol., od St. Rochacza 2 dol. i od K. Dulaka 2 dol. — otrzymaliśmy 27 lipca, ale pieniądze jeszcze nie nadeszły. Gazetę posyłamy i pięknie dziękujemy za pamięć i poparcie. Cześć. — **I. Gawlik, Peru:** 4 dol. otrzymaliśmy i ślicznie dziękujemy za pamięć. Bardzo prosimy śledzić losy naszych osadników i napisać nam o nich. Serdeczne pozdrowienie dla Pana i całej Polonii. — **Leśnar J.:** 2.50 pokryły prenumeratę do 17/I. 930. Prosimy o odnowienie. — **Rużyła O.:** 5 zł. otrzymaliśmy. Wystarczyły do 1/VI. 930. Prosimy o odnowienie. — **Kozłowski W.:** 2.50 wpisano na dalszą prenumeratę, która wystarczyła do 18/IV. 930. Prosimy odnowić. — **Rzeźnik M.:** 5 zł. otrzymaliśmy. — **Kowalski P.:** 5 zł. nadeszły. Zapłacone do 15/XI. 930. — **Mrowiec P.:** Zapłacone do 11. 93/1. — **Lencznar Fr.:** 20 fr. otrzymaliśmy. — **Janik J.:** Prosimy o przysłanie starego adresu. — **Szymański A. St.:** Zapłacone do 15/IX. 930. — **Radzik W.:** 5 zł. pokryły prenumeratę do 22/III. 930. Prosimy odnowić. — **Ptak A.:** 50 fr. otrzymaliśmy. Załatwiliśmy według listu. — **Dzidek Fr.:** Gazety regularnie co tydzień wysyłamy. Prosimy reklamować na poczcie. Nr. 30 wysłaliśmy. — **Ryjoch Fr.:** 30 fr. zapisano.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Kurpiel M.: Ponaglam. — **Pros M.:** Udać się o pomoc do referatu inwalidzkiego przy starostwie, który przedstawi Pana do zbadania przez komisję wojskowo-lekarską. Redakcja uczynić tego nie może. — **Ben Hnat:** Należy wnieść pismną prośbę do sądu okręgowego w Przemyslu o wydanie uchwały uznającej zaginionego syna za zmarłego, powołując się na fakt, iż zaginiony mimo ogłoszenia poszukiwań w ciągu 6 miesięcy, nie dał znaku życia. Uchwałę przesłać należy wprost do Izby skarbowej w Krakowie. — **Słota F., Łoboda H. Kułłńska E., Sułkowski J., Majda M., Lasciński J. i M.:** Ponaglam. — **Kułkowski J.:** Renta przyznana, szczególnie listem. — **Nowak M.:** Przysłać żadaną deklarację. — **Kubiś T.:** Wezwano Starostwo w Samoku o dostanie wyciągu. — **Sołtyś J.:** Komisja odwoławcza przyznała rentę od 1/6 1928 — zatem wypłacono dobrze. — **Kissel A.:** Mał jako cywil zginął zabity przez bolszewików. Akta odstąpiono starostwu w Sokalu, które odszkodowania cywilne samo wypłaca. — **Pasieczuk A.:** O ile są świadkowie, zapodać ich adresy i wznowić prośbę o zaopatrzenie, bo z r. 1924 załatwiono odmownie już nieważna. — **Golab M. i A.:** Prośba o zaopatrzenie po symu sp. Janie odmownie załatwiona jest prawomocna. Za syma sp. Józefa podać do sądu świadków śmierci, a po ich przesłuchaniu wydaną uchwałę sądową przysłać Izbie skarbowej, która zaopatrzenie wypłaci. — **Nowak H. Gasior K.:** Urodzona w r. 1872 przeżyła jeszcze 60 lat. Zwrócić się do Wzyska o świadectwo, że jest ponad 65% niezdolna do pracy i że H. mał nie może ją utrzymywać, dołączyć je do nowej prośby o zaopatrzenie, a skutek osiągnie. *St. Stączek.*

Baczność!

Tanie majątki — czyste prywatne!

33 morgi pszenno-żytniej ziemi, w tem 6 mórg końnych łąk, budynki murowane twardo kryte, 2 konie, 8 sztuk bydła, 8 świń, 60 sztuk różnego drobiu, maszyna i porządki rolnicze, wszystko kompletne, całe łąki, z meblami, cena 14 tysięcy zł., wpłaty 9 tysięcy reszta wplat za 8 lat.

27 mórg pszenno-żytniej ziemi, w tem 7 mórg łąk z torfem, budynki masywne, w tem 1 dobry koń, 5 sztuk bydła, 5 świń, dużo drobiu, porządki rolnicze, kompletne całe łąki i meble domowe, cena 11 tysięcy zł., wpłaty 8 tysięcy reszta za 8 lata.

22 morgi dobrej pszennej ziemi, w tem 5 mórg łąk, budynki mur. twardo kryte, 2 konie, 5 sztuk bydła, 2 maciory, dużo drobiu, maszyna kompletna, całe łąki, cena 12 tysięcy zł., wpłaty 8 tys. reszta na 6 lat.

17 mórg pszenno-żytniej ziemi, w tem 3 morgi łąk, budynki masywne, porządki rolnicze kompletne, 1 koń, 3 sztuki bydła, 2 konie i drób, całe łąki, cena 9 tysięcy zł., wpłaty 6 tys. reszta za 5 lat.

15 mórg pszenno-żytniej ziemi, w tem 3 morgi łąk, budynki masywne, porządki rolnicze kompl., 1 koń, 3 sztuki bydła, 1 maciora, całe łąki, z meblami, cena 8 tysięcy zł., wpłaty 5 tys. reszta za 5 lat.

11 mórg pszennej ziemi, w tem 3 morgi łąk, budynki murowane, porządki rolnicze kompl., 2 krowy, 1 jałówka, 3 tuczniaki, dużo drobiu, całe łąki, cena 5 tysięcy zł., wpłaty podług umowy.

Spieszne zgłoszenia przyjmuje: Biuro informacyjne ANTONI SKRZYPCZAK, **Kępno** (Poz.), Rynek 6/7. Znaczek na odpowiedź.

30 milionów strat poniosła Polska

wskutek tegorocznych pożarów.

Pożar wynikły w budynkach niepokrytych materiałem ogniotrwałym jest przyczyną, że całe miasta i wsie idą z dymem. Tylko dach pokryty

CZYSTĄ BLACHĄ CYNKOWĄ

daje gwarancję bezpieczeństwa i chroni budowle od pożaru.

Używajcie zatem najodpowiedniejszego naterjału ogniotrwałego i gromochronnego do krycia dachów, jakim jest

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

Bezpłatnie udziela wszelkich fachowych informacji:

Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej
Katowice, ul. Marjacka 11. **Telefony: 12-61 i 7-73.**



Oświadczam kategorycznie, iż po skończonych procesach z Józefem Helnarskim, nie mam żadnych zamiarów żenić się z jego córką Emilją, ażeby nie plamić mojego nazwiska. Aleksander Pikul z Wietrzna pow. Krosno.

Paweł Babiarz ur. 1895 r. w Jagodniku p. Kolbuszowa, unieważnia skradzioną księżeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko.

**Redakcja i Administracja
Wojnomysłciela
Polskiego**

Warszawa, ul. Królewska 36
Na życzenie przesyła
Nr. okazowe.

Folwark Libusza powiat Gorlice, sprzedaje grunta doskonale położone przy dniej rafinerji nafty, na spłaty. Zgłoszenia: Libusza dwór, poczta Zagórzany.

Nie trzeba się wstydić, lecz ratować!

Jeżeli komu się zrobiła gęła (wypęk) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opaść w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpieczne życia i zdrowia zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprowadzi bandaży rapturowy od bandażyzisty:

M. L. POLACZEK w Samborze 55.

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie i t. d. Cena za bandaży od 12 zł., zaś bandaże przepuklinowe, czy rapturowe o specjalnej konstrukcji są w cenie od zł. 20.

WPan POLACZEK, bandażyzysta w Samborze.

Przesyłam resztę należności z równoczesnym serdecznym podziękowaniem, gdyż na skutek należytego dostosowania, zostałem wyleczony, niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi.
Z poważaniem
Ks. M. JEDMAK.

16/1. 1929. Nahujowice, p. Drohobycz.

116

TWOJA PRZYSZŁOŚĆ!

GODNE UWAGI ZAOFIAROWANIE

PRZESYLA WAM
BEZPŁATNIE

Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełna szczęścia? Czy spełnią się wasze pragnienia i ambicje. Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele — wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologia jedynie może wam odkryć.



CO WAM ODSŁANA ASTROLOGJA!!!

Jeżeli powołacie się na to pismo, światowa sława KARMA z Paryża przesyła wam bezpłatnie szkic Analizy astrologicznej o waszym życiu, wraz z bezpłatnymi Radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprościć przesłać nazwisko, adres, datę urodzenia (wszystko to musi być czytelnie wypisane) do KARMA, folio 733. M 8, Boulevard Ornano, Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć Zł. 2 w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję Zł. 0.40. 146

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

LEKARZ DENTYSTA 1443

ALEKSANDER ROMM w KROSNIE

w domu A. Jurysia, obok Kaay Oszczędności
powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.



DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 13/PI L

wysła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 23 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl.

„Gre Reskopf“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek

słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „So-

liugen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

z zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 4610



Czy chcesz się uwolnić
nieškodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, klócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To, co tutaj polecamy, jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym,

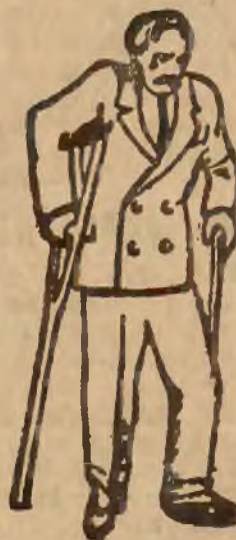
który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej i zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej **ZUPEŁNIE DARMO.**

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze:

August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 28.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do ucielenia

Skutek

nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie

pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inno nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

